

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 14 (1718)

Rok XXXIV



STRONA 4

Mentzen i Zandberg w Raciborzu

Rafako 2.0

RODZI SIĘ W BÓLACH



Agencja Rozwoju Przemysłu, Polimex Mostostal oraz Towarzystwo Finansowe Silesia chcą razem wykorzystać potencjał majątku Rafako. Nie można wykluczyć scenariusza, że syndyk wydzierżawi część majątku Rafako. Na tej bazie może powstać spółka z Rafako w nazwie. Ilu przyjmie pracowników? Tu krążą spekulacje: może 400, a może tylko 150. Zapowiedzi odrodzenia Rafako było już wiele. Czy ta doprowadzi w końcu do szczęśliwego finału? Na zdjęciu: rafakowcy żegnają swój zakład 28 lutego 2025 roku.

Szczegóły na stronie 2

Ponadto:

- Posłanka Lenartowicz ma wieści z ministerstwa – STR. 5
- Co z zaległymi wypłatami i odprawami? – STR. 6
- Posłowie PiS pomagają rafakowcom w sądzie pracy – STR. 6

WSTRZYMANO remont winiarni

STR. 10

CZESKI SKOK NA POLSKĄ KASĘ

STR. 23

Dworzec w Kuźni. Groźba katastrofy

STRONA 20

Zmiany na parkingu przy szpitalu

STRONA 11

STR. 12

Czy w gminie Rudnik będzie referendum?



DLACZEGO CHROBOCZEK ZOSTAŁ WICEWÓJTEM?

STR. 14



WRACA JUBILEUSZOWA XX Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

Termin wydarzenia: 10-11 maja 2025
Miejsce: Pietrowice Wielkie, woj. śląskie
Szacowana liczba odwiedzających: +30 000 osób

STRONY 8 - 9

10-11
MAJA
2025

REKLAMA



RADIO
VANESSA FM
RACIBÓRZ 100.3 FM KRAKÓW 95.8 FM OLESNÓ 94.9 FM



Spółki Skarbu Państwa chcą wykorzystać majątek Rafako

Trzy państwowe podmioty gospodarcze łączą siły, by „wykorzystać potencjał majątku Rafako”.

Agencja Rozwoju Przemysłu, Polimex Mostostal oraz Towarzystwo Finansowe Silesia przystępują do „wspólnego projektu zakładającego wykorzystanie potencjału majątku Rafako”.

– Aktualnie trwa opracowywanie modelu biznesowego zakładającego wejście w nowe i strategiczne dla rozwoju gospodarczego sektory. Nadrzędnym celem dla in-

westorów jest jednak uzyskanie satysfakcjonującej stopy zwrotu z zainwestowanego kapitału. Więcej informacji w sprawie projektu zostanie przedstawionych po potwierdzeniu warunków współpracy z kluczowymi kontrahentami oraz zamknięciu rundy finansowania – informuje Agencja Rozwoju Przemysłu.

Wkrótce dowiemy się, co kryje się za tym lakonicznym komunikatem. Nie można wykluczyć scenariusza, o którym od miesięcy mówi się w kuluarach – mianowicie, że część majątku Rafako zostanie wydzielona przez syndyka. Na tej bazie zostanie utworzona spółka (być może nawet z Rafako

w nazwie), która przyjmie do pracy część załogi upadłego Rafako S.A. i wznowi produkcję. Zyski z takiej działalności czerpaliby inwestorzy, natomiast zyski z dzierżawy majątku Rafako trafiałyby do wierzycieli Rafako S.A.

Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz wypowiadał się na temat sytuacji w Rafako na ostatniej sesji rady miasta. – Nasze rozmowy z Agencją Rozwoju Przemysłu doprowadziły do tego, że agencja zajęła się tematem, jednak tempo i sposób działania są tu trudne do przyjęcia. Przez dłuższy czas w agencji była blokada. Komunikowanie się z ARP było dość stresujące – relacjonował wóldarz miasta.

Trudno sobie wyobrazić by można było zostawić tak duży majątek Rafako” – Jacek Wojciechowicz

Według niego Ministerstwo Aktywów Państwowych nie wykazało właściwej aktywności w kwestii Rafako. – Jest ogólna dyspozycja, żeby ARP i MAP pracowały nad znalezieniem niszy dla Rafako, jako podmiotu który miałby wrócić do polskiej energetyki. Trzeba mieć nadzieję, że zakończy się to sukcesem. Trudno sobie wyobrazić by można było zostawić tak duży majątek Rafako – tereny, hale, bocznicę kolejową. Za duży

majątek by się zmarnował – stwierdził na sesji prezydent.

Złą informacją dla niego jest fakt, że pracowników Rafako zostawiono samych sobie. – Władze samorządowe oczywiście nie mają opcji zatrudnienia dla spawaczy, czy specjalistów branży metalurgicznej. Jestem zdziwiony, mając na względzie potrzebę obrony polskiej gospodarki, tacy specjaliści zostają z niczym. To oni są podstawą, wartością zakładu, mają wysokie kwalifikacje. Moim zdaniem należało im się pewne zaopiekowanie, forma zapomogi, żeby załoga się nie rozeszła. To dziwne, że tego zabrakło – podsumował na sesji Wojciechowicz.

(żet, m)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Rady dzielnicowe

W Gliwicach wybierają właśnie rady dzielnic. Takowe zniknęły w Katowicach, bo skończyła się kadencja, a nowych dotąd nie wybrano, bo są przeszkody formalne. W Raciborzu nigdy takich rad nie było. Dzielnice istnieją, choć nieoficjalnie. Czy miasto powinno je wprowadzić? W końcu to idea samorządności. Wówczas sąsiad z sąsiadem decydowałiby o przyszłości swego otoczenia, zamiast czekać na decyzje, które zapadną w magistracie. Oczywiście są to pewne koszty do poniesienia. Wpierw trzeba przeprowadzić wybory, a później zapewnić radom dzielnicowym możliwość sprawnego funkcjonowania. Dotychczasowi wóldarze podchodzili do tematu jak do jeża, uważając taki wydatek za zbędny. Dla mnie to następny szczebel budowania lokalnej demokracji, naturalny po wdrożeniu budżetu obywatelskiego. Prezydent Jacek Wojciechowicz pracował z radami dzielnic, zna plusy i zapewne minusy takiego samorządu. Tam, gdzie rady były i ich zabrakło, mówi się o wyrwie w systemie, szkodzie dla demokracji. W Raciborzu nigdy nie doszliśmy do etapu posiadania rad dzielnic, więc nie wiemy, czy jest, za czym tęsknić.

Gwiazdka Serc

Ile pieniędzy trafi do potrzebujących?

Ponad 34 tysiące złotych – tyle udało się zebrać podczas XXI edycji Koncertu Charytatywnego Gwiazdka Serc, organizowanego przez Raciborską Izbę Gospodarczą. Całość środków trafi do potrzebujących dzieci z Raciborza i okolic.

Koncert Gwiazdka Serc to inicjatywa Raciborskiej Izby Gospodarczej. Od ponad dwóch dekad łączy ludzi biznesu, kultury, polityki i lokalnych instytucji w jednym celu – niesieniu pomocy potrzebującym. Przy współpracy z Miastem Racibórz, Starostwem Powiatowym, Raciborskim Centrum Kultury i Młodzie-

żowym Domem Kultury, Gwiazdka stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych charytatywnych tradycji w mieście.

Na scenie RCK, w niecodziennych rolach, zaprezentowali się przedstawiciele lokalnych środowisk – od przedsiębiorców i społeczników, po samorządowców reprezentujących

różne opcje polityczne. Wszyscy wystąpili w szczytnym celu.

Dzięki hojności sponsorów oraz sprzedaży symbolicznych „cegiełek” udało się zebrać w tym roku ponad 34 tys. zł. Wszystkie pozyskane środki co roku przekazywane są na cele charytatywne.

Jednym z beneficjentów tegorocznej edycji jest Stowarzyszenie Spektrum, które od lat wspierane jest przez Raciborską Izbę Gospodarczą. – Dzięki darowiznom z Gwiazdki Serc możemy systematycznie wzbogacać wyposażenie naszych sal terapeutycznych i dostosowywać je



do potrzeb dzieci – mówi Ewa Cuber, prezes Stowarzyszenia Spektrum. – W ubiegłym roku udało się zakupić kolejne wyposażenie do sali integracji sensorycznej, a uśmiech naszych podopiecznych to najpiękniejsze podziękowanie dla wszystkich darczyńców. Podczas ostatniej edycji mieliśmy również możliwość przeprowadzenia dodatkowej zbiórki publicznej, z której środki przeznaczymy na remont i wyposażenie kolejnych pomieszczeń.

Raciborska Izba Gospodarcza już teraz zapowiada kolejną edycję wydarzenia. – Cieszy nas, że z roku na

rok grono osób zaangażowanych w pomoc się powiększa. Przez ponad dwie dekady wokół Gwiazdki Serc powstał swoisty ruch społeczny – mówi Tadeusz Ekiert, prezes RIG. – Łączymy przedsiębiorców, samorządowców, nauczycieli, lekarzy, ludzi kultury i wielu innych dziedzin. Dzięki temu wydarzenie nie tylko rozświetla świąteczny czas tym, którym los nie sprzyja, ale także daje radość i ogromną satysfakcję tym, którzy je współtworzą.

Przez wszystkie dotychczasowe edycje Gwiazdki Serc zebrano już blisko 600 tys. zł.

(oprac. r)

Znamy lokalizację wrocławskiego krasnala na cześć Zbiornika Racibórz Dolny

Krasnal Raciworek został oficjalnie odsłonięty 6 kwietnia jako hołd dla Zbiornika Racibórz Dolny, który w ubiegłym roku ochronił m.in. Wrocław przed wrześnieją powodzią.

O Raciworku pisaliśmy już w listopadzie zeszłego roku. Przypomnijmy, że Wrocław, miasto słynące z krasnali, stworzył kolejnego, ogłaszając konkurs, w którym wygrało imię Raciworek. Figurka przedstawia krasnala, który napemnia worki z piaskiem, układane wzdłuż rzek, aby chronić przed wodą występującą z koryta. Jest to hołd dla Zbiornika Racibórz Dolny, uznawanego za bohatera wrześnieją powodzi, któ-

ry pomógł ochronić m.in. Wrocław przed żywiołem. Raciworek symbolizuje również wspólną, ciężką pracę mieszkańców, którzy w czasie zagrożenia powodziowego współdziałali na rzecz miasta.

Kiedy Wrocław ogłosił informację o nowym krasnalu, nie była jeszcze znana jego lokalizacja. Teraz już wiadomo, że Raciworek stanął przy Kładce Złotnickiej w Leśnicy. Oficjalne odsłonięcie odbyło się 6 kwietnia.

Zbiornik Racibórz Dolny odegrał kluczową rolę w ochronie przed wrześnieją powodzią. Uruchomiony 15 września, w szczytowym momencie zgromadził 147 mln m³ wody, co stano-

wiło około 80% jego maksymalnej pojemności. W tym samym czasie swoją rolę pełnił także Polder Buków, który przyjął 55 mln m³ wody, łagodząc skutki fali powodziowej. Zbiornik zakończył pracę w trybie piętrzenia powodziowego 29 września, bezpiecz-



Jednym z symboli Wrocławia są figurki krasnali, które można spotkać w różnych częściach miasta. Do tego grona dołączył krasnal Raciworek.

FOT. UM WROCŁAW

Prezydent Raciborza nie zamierza dofinansować ANS-u



■ Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz uważa, że Miasto nie może utrzymywać całego świata, bo musi utrzymać się samo

Ludmiła Nowacka radna miejska przypomniała prezydentowi Raciborza, że tradycją samorządu jest przeznaczanie przez Miasto corocznej kwoty dla uczelni – Akademii Nauk Stosowanych. – Warto to rozważyć dla dobrej współpracy – nadmieniła na sesji.

Przewodniczący rady miasta – Mirosław Lenk dodał, że kiedyś Miasto przeznaczało na ten cel 60 tys. zł rocznie, opierając kwotę na liczbie mieszkańców Raciborza. – Teraz powinniśmy dać 49 tys. zł – skwitował szef rady. Chce zaprosić rektora ANS – Pawła Stróżyka na forum rady, by ten opowiedział o możliwościach współpracy samorządu z akademią.

– Ja się buntuję przeciwko takiej formule, bo to jest państwowa uczelnia. Po zmianach w systemie fi-

nansowania samorządów będzie nam wciąż brakowało pieniędzy. Do czego mielibyśmy się jeszcze dołożyć? Może do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, np. na pączki? Miasto nie może utrzymywać całego świata, bo musi utrzymać się samo. Będzie z tym problem, jeśli chcecie rozdawać innym, państwowym instytucjom. Prędzej zrozumieć rozdawanie pieniędzy ludziom, którym się nie powiodło, np. bezdomnym – mówił na marcowej sesji Jacek Wojciechowicz.

Jego zdaniem samorząd nie może wspierać instytucji państwowych, kiedy państwo okrada samorząd z jego dochodów. – Gdzie tu jest sens i przyzwoitość? Z całym szacunkiem do pana rektora, ale niech się zwróci do ministra nauki. To właściwy kierunek – oświadczył prezydent Raciborza.

– Ta inwokacja będzie rozpowszechniona szeroko, ale to jest tylko stanowisko prezydenta, a nie radnych – podsumował Mirosław Lenk.

(ma.w)

Zatroskani nie pamiętają o parkomacie

Radny miejski Roman Wałach liczy na radę społeczną szpitala, że ta wpłynie na dyrektora lecznicy w sprawie opłat za parkowanie na Gamowskiej. Wałach poprosił na sesji o wsparcie prezydenta Jacka Wojciechowicza.

Wojciechowicz chce przyjaznego parkingu

Ten temat sam się nie załatwi – uważa R. Wałach. Jego zdaniem nie widać chęci do zmiany zasad poboru opłat przy szpitalu. – Mieszkańcy pytają o to radnych – zaznaczył Wałach. Wspomniał wypowiedź prezydenta Jac-

ka Wojciechowicza, która padła na jednej z jego konferencji prasowych. Tam wóldarz przyznał, że przy ustalaniu zasad odpłatności za parking zabrakło empatii względem pacjenta. Prezydent przyznał, że na Gamowską udają się osoby chorujące, towarzyszące im rodziny. Towarzysząc im uczucia troski i zmartwienia. Mało kto w takich okolicznościach myśli o opłaceniu parkingu. Tymczasem brak opłaty skutkuje karą w kwocie 150 zł lub większą, kiedy takiego „mandatu” nie zapłaci się w terminie.

– Trzeba było przemysleć takie sprawy przed wprowadzeniem płatnego parkingu. Powinien być bardziej przyjazny dla pacjentów – stwierdził prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz. Obiecał radnemu Wałachowi, że nie poprzestanie w swoich staraniach względem starosty raciborskiego Grzegorza Swobody, aby doprowadzić do zmian w zasadach parkowania przy szpitalu.

Szef rady też oczekuje zmian na Gamowskiej

– Takie zmiany nie zadzieją się zaraz po mojej rozmowie ze starostą. Owszem, można byłoby wyrwać parkometr, żeby nie działał, ale wszelkie zmiany w tej kwestii wymagają tygodni, może miesięcy – zauważył Wojciechowicz.

Swoje wsparcie obiecał przewodniczący rady miasta Mirosław Lenk. Powiedział, że docierają doń skargi ludzi, których stać jest na ponoszenie opłat za parkowanie, tylko nie podobają im się to, że do szpitala przyjeżdżają po pomoc, a muszą przede wszystkim myśleć, by opłacić postój, by uniknąć kary.

(ma.w)

AUTOPROMOCJA

REKLAMA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

PIENTKA KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu

www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta

Racibórz, ul. Głębczycka 50 (naprzeciw cmentarza)

Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

Przemowę Mentzena przerwała straż pożarna

– Cześć, tu Sławomir – tak przywitał się z raciborzanami kandydat na prezydenta RP – Sławomir Mentzen, spoglądając na tłum zgromadzony pod pomnikiem Matki Polki w sobotę 29 marca.

O zazdrości Zachodu o polskie bezpieczeństwo

– Jeżdżę po tej Polsce od początku września. Już byłem w dwustu kilkudziesięciu miejscach. Im dłużej jeżdżę, im bardziej Polskę poznaję, tym bardziej się cieszę, że w niej mieszkam, że jestem Polakiem. Jest tu lepiej niż w wielu krajach na Zachodzie i oni nam tego zazdroszczą. Jak w Polsce jest bezpiecznie, spokojnie, że w Polsce nie boimy się wyjść na ulicę, do parku. Zachód widzi w Polsce to, co oni utracili już dawno temu – od tych głośnych przemówień Sławomira Mentzena zaczęło się spotkanie w Raciborzu.

– Są rzeczy, które nam jednak nie wyszły i nie możemy być z nich dumni. Komplet-

nie nie wyszły nam nasze rządy, nie wyszli nam nasi politycy. Do niczego się nie nadają. Ochrona zdrowia – czy ktoś jest zadowolony z polskiego systemu ochrony zdrowia? – Nie – odpowiadał tłum. – Nikt nie jest z niego zadowolony – wtórował mu Mentzen. – Chyba tylko politycy, bo go nie zmieniają – dodał. Kandydat chciałby powrotu do systemu regionalnych kas chorych.

O wdeptywaniu Putina w ziemię na bosaka

– Obronność – słyszę o tym codziennie. Hołownia zapowiada, że będzie Putina w ziemię wdeptywał, a mi żołnierze mówią, że butów nie mają. To co mają tego Putina na boso wdep-

tywać? Od roku mówię, że Polska ma amunicji na kilka dni obrony. Potwierdza to szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, że starczy nam na obronę przez tydzień, może dwa. Od 20 lat rządzą nami niezmennie ci sami politycy, oni się tylko wymieniają, raz jedni, raz drudzy. Ci ludzie mają się o nas zatroszczyć, a doprowadzili do tego, że mamy amunicji na kilka dni wojny? Przez trzy lata wojny na Ukrainie nie powstała w Polsce ani jedna fabryka amunicji, a nasza roczna produkcja amunicji artyleryjskiej starcza Ukrainie na trzy dni wojny. Nie chcę żeby ci sami ludzie troszczyli się o nasze bezpieczeństwo, bo ewidentnie im to nie wychodzi – podkreślił lider Konfederacji.



■ Wielu było chętnych na wspólne zdjęcie z liderem Konfederacji

– Za co się nie biorą politycy, to im ewidentnie nie wychodzi, pieniądze wydają na głupoty, marnują po wielokroć. Na przykład toaleta za 650 tys. zł w Warszawie. Za te pieniądze można zbudować dom. Co to jest kibel z funkcją schronu, jakiś kibloschron? Cała Polska się z nich śmieje, a oni chcą drugą taką postawić – dziwił się S. Mentzen.

O strażakach, których akcja przerwała przemówienie

Kandydat musiał na chwilę przerwać, bo do akcji ratowniczej wyjechali z pobliskiej komendy strażacy. Wozy bojowe na sygnałach przejeżdżające przez rondo zagłuszały syrenami przemowę Mentzena.

Gdy wozy strażackie odjechały, Sławomir Mentzen

powiedział, że współczesne państwo polskie to bagno, państwo z kartonu łączącego na trytytki.

„Zielony Ład” nazwał bzdurą, tak jak ekologię, z którą USA dały sobie spokój. Tak jak Chiny, czy Afryka. – Po co w to inwestujemy? To jest koszt po 250 tys. zł od osoby, a niszczy się górnictwo, energetykę, płaci fortunę za ceny prądu. Tylko po to by za 20 lat było o jeden stopień chłodniej? To jakbym w Amber Gold inwestował. To nie ma sensu – mówił.

O Rafako, obietnicy Tuska i upadku raciborskiej spółki

– Tusk obiecywał, że Rafako nie upadnie i co się stało? Upada! Rafał Trzaskowski mówi, że to go w ogóle nie interesuje. A ja jestem

pewien że ich to interesuje, bo przez to, że Rafako upada, oznacza, że nie będzie polskiej firmy robiącej kotły energetyczne. To jest niespodzianka dla niemieckiego Siemensu. Dlaczego każda ich decyzja sprawia, że zyskują Niemcy? Czy to przypadek, czy to patriotyzm gospodarczy? Tylko, że nie polski a niemiecki – stwierdził Mentzen.

Po zdjęciach z ludźmi, którzy przybyli na spotkanie, kandydat odjechał na hulajnodze elektrycznej. Ruch na Odrostradzie nadzorowała raciborska policja, która wstrzymała ruch i pozwoliła Mentzenowi szybko przejechać hulajnogą przez dwa przejścia dla pieszych i po chodniku, przez most udać się w kierunku Ostroga.

(ma.w)



■ Frekwencja na spotkaniu z kandydującym na prezydenta RP – Sławomirem Mentzenem

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Raciborzu ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Raciborzu ul. Mariańska 114 działka nr 823/81 o powierzchni 0,0802 ha, nr księgi wieczystej GL1R/00027968/5, w miejscowym planie zagospodarowania teren oznaczony jako H4MN, znajduje się w strefie B ochrony konserwatorskiej, prawo wieczystego użytkowania gruntu Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Raciborzu, nieruchomość zabudowana budynkiem wzniesionym jako mieszkalny jednorodzinny, a obecnie stanowiący obiekt o charakterze handlowo-usługowym o powierzchni użytkowej 181,48 m² połączony z budynkiem gospodarczym o powierzchni użytkowej 24,13 m². Cena wywoławcza 395 531,10 zł brutto.

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz”, ul. Chelmońskiego 30/1, 47-400 Racibórz w dniu 23.04.2025 r. godz. 14:30. Wadium w wysokości 39 553,11 zł płatne przelewem na rachunek nr 79 1050 1328 1000 0004 0159 9360 w tytule należy napisać: „wadium do przetargu na sprzedaż nieruchomości ul. Mariańska 114, 47-400 Racibórz”.

Uczestnicy przetargu mają obowiązek zapoznania się z regulaminem Spółdzielni dotyczącym przeprowadzania przetargów i Zarządzeniem nr 2/03/2025 przed przystąpieniem do przetargu co powinno zostać potwierdzone pisemnie do protokołu przed rozpoczęciem przetargu. Regulamin dostępny jest na stronie www.smkolejarz.com.pl oraz w biurze Spółdzielni.

Adrian Zandberg porównał Rafako z Kombinatem Kietrz

Kandydat na prezydenta RP wizytował Nyse, Kietrz i na końcu raciborski Rynek. Tam – 24 marca – zorganizował krótką konferencję prasową.

Zandberg oznajmił, że w Raciborzu najlepiej widać, że Polska potrzebuje polityki przemysłowej. – Państwo powinno zadbać o

strategiczne inwestycje. Należy pożegnać się ze złudzeniem, że wszystko załatwi rynek i prywatni inwestorzy. Polska potrzebuje nowej bazy energetycznej dla gospodarki – mówił o niezbędnych w Polsce ośmiu elektrowniach jądrowych. – Jeśli nie powstaną, Polska przestanie się rozwijać

– zaznaczył. Nazwał smutną historię upadku Rafako, niespełnionych obietnic Donalda Tuska oraz utraconych miejsc pracy. Jako przykład do naśladowania wskazał Kombinat Kietrz. – To duma regionu, dobrze funkcjonujący publiczny zakład. Tak możemy popychać nasz kraj do przodu.

Inwestycje państwowe przyniosły tam wydajność i bezpieczny rozwój. Tu widać, że tragedii PGR-ów można było uniknąć – podkreślił. Powiedział także, że podpisałby ustawę o języku śląskim, bo różnorodność Polski jest siłą kraju. Nie rozumie oporu polityków w tej sprawie.

(ma.w)

Na Łąkowej spodziewany jest inwestor. To wieści z ministerstwa

Posłanka Gabriela Lenartowicz udostępniła swoją korespondencję z wiceministrem Kropiwnickim z Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Gotowość do wydzierżawienia części Rafako

Lenartowicz zapytała w ministerstwie o możliwość zaangażowania podmiotów z Grupy Polskiego Funduszu Rozwoju, w szczególności Agencji Rozwoju Przemysłu w zachowanie potencjału technologicznego i kadrowego spółki Rafako. Wsparła tym samym związkowców, którzy napisali prośbę o pomoc do premiera Donalda Tuska. Kancelaria Prezesa Rady Ministrów skierowała korespondencję do Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Posłanka z Krzanowic wspomniała o rozmowach zarządu ARP z syndykiem masy upadłości Rafako SA na temat modelu ratowania

zasobów spółki. Rozmowy te trwają od stycznia 2025 roku.

Syndyk jest gotów wydzierżawić zorganizowaną część przedsiębiorstwa, co umożliwi kontynuację działalności nowego podmiotu w miejscu Rafako z zachowaniem miejsc pracy.

Rządowa pomoc dla Rafako jest wciąż możliwa

– Ufam, że instytucje państwowe wkrótce zakończą prace nad projekcją finansową i nowym modelem operacyjnym Rafako. Minister zapewnia, że rządowa pomoc dla Rafako jest wciąż możliwa i jest to zgodne z interesem publicznym – nadmieniła posłanka w korespondencji.

Dodała, że Polski Fundusz Rozwoju – FIZAN (mniejszościowy akcjonariusz) i ARP, państwowe instytucje i banki były zaangażowane w rozwiązywanie problemów spółki. Lenartowicz wierzy w szerszy plan odbudowy potencjału przemysłowego Rafako jako elementu budowania niezależności polskiego sektora wykonawstwa energetycznego od zagranicznych koncernów. Posłanka zależy na odbudowie Rafako jako podmiotu o kompetencjach Generalnego Wykonawcy w energetyce i ciepłownictwie.

W Rafako mogą powstawać wieże wiatrowe

Posłanka zaznaczyła także możliwość wykorzysta-

nia doświadczeń Rafako w projektach modernizacji energetyki zawodowej, dekarbonizacji sektora ciepłownictwa, a także w projektach energetyki jądrowej.

Gabriela Lenartowicz sugeruje rozważenie angażowania spółki w projekty związane z budową wież wiatrowych, jak również w projekty, których celem ma być zwiększenie potencjału krajowego w zakresie produkcji amunicji wielkokalibrowej. Spółka mogłaby ponadto angażować się w projekty związane z inwestycjami w system elektroenergetyczny oparty na aktywach węglowych, a także w nowe inwestycje w źródła wytwórcze, gazowe zapowiadane przez koncerny energetyczne.

Problemy nie kończą się na Rafako

Z ministerstwa nadeszła odpowiedź, że sytuacja Rafako zaczęła się istotnie pogarszać od 2019 roku, kiedy narastały problemy finansowe i operacyjne spółki. Jako przyczynę podano złe decyzje biznesowe, brak strategii stabilizacyjnej i niedostateczne działania naprawcze – dlatego postawiono spółkę w stan upadłości.

Ministerstwo Aktywów Państwowych dostrzega konieczność ustabilizowania sytuacji Rafako, ochrony miejsc pracy i zabezpieczenia kontraktów.

– Problemy Rafako nie pozostają bez wpływu na polski przemysł energetyczny, na podmioty współpracujące i na lokalną społeczność – podał wiceminister Robert Kropiwnicki z MAP.

(opr. m)

„Obecna sytuacja jest katastrofalna”

Obecnie ARP prowadzi dialog z syndykiem Rafako w celu przywrócenia zdolności prowadzenia przez spółkę działalności. – ARP uczestniczy w rozmowach z potencjalnym inwestorem w kwestii przejęcia spółki oraz stworzenia efektywnego modelu finansowania – poinformowano w resorcie.

Głównym wyzwaniem jest teraz zabezpieczenie portfela zamówień, co stanowiłoby fundament do odzyskania stabilności operacyjnej Rafako. – MAP dąży do znalezienia rozwiązań sprzyjających dalszemu funkcjonowaniu spółki Rafako. Jej obecna sytuacja jest katastrofalna – podkreślił Robert Kropiwnicki sekretarz stanu w MAP. W resorcie obecnie prowadzone są analizy i konsultacje z potencjalnymi interesariuszami. – Ujawnienie rozważanych rozwiązań jest zdecydowanie przedwczesne – zakończył sekretarz stanu.

OPERACJE ZAĆMY I KOREKCJE DIOPTRII W CZESKIM CIESZYNIE

- + kompleksowe badania okulistyczne
- + pozbądź się zaćmy oraz okularów
- + całkowite pozbycie się okularów metodą PRELEX
- + soczewki premium z refundacją NFZ
- + finansowanie zabiegów przez klinikę
- + klinika przygotowuje wszystkie dokumenty do NFZ

NeoVize klinika okulistyczna

Hlavní Třída 28, Czeski Cieszyn

Tel. +48 883 893 988

E-mail: info@neovize.pl

www.neovize.pl



NFZ
REFUNDACJA



NeoVize

LEPSZY WZROK

LEPSZE ŻYCIE

Z pomocą PiS rafakowcy idą do sądu po pieniądze

Posłowie Paweł Jabłoński i Michał Woś poinformowali, że pomagają byłym pracownikom upadłego Rafako SA. Ci od trzech miesięcy czekają na zaległe wynagrodzenia, skończyły im się oszczędności. – Niepłacenie tym ludziom stanowi poważne naruszenie przepisów również karnych – przekazali na konferencji prasowej politycy PiS.

Zwolnionym z Rafako skończyły się oszczędności

20 marca poseł Woś odczytał w Sejmie list byłych pracowników Rafako. Ci prosili w nim wszystkie osoby decyzyjne o pilne rozwiązanie problemu niewypłaconych wynagrodzeń za bieżący rok oraz pozosta-

łych świadczeń wynikających z regulaminu zwolnień grupowych.

– Mija właśnie trzeci miesiąc, kiedy nie otrzymaliśmy wynagrodzenia w terminie wynikającym z umów o pracę. Ostatnie pensje byli pracownicy Rafako dostali w ratach w styczniu, i to nie wszyscy. Z nieuzasadnio-

nym względów podzielono załogę na pracowników, którzy otrzymali wynagrodzenie, oraz tych, których pominięto na liście płac. Po 2 miesiącach bez płacy za świadczoną pracę wielu z nas skończyły się oszczędności, a co za tym idzie – nie mamy za co żyć – alarmowali zwolnieni z zakładu przy Łąkowej.

Nie wierzą w możliwość reaktywacji Rafako z jego byłą strukturą. – Obietnice były nam wmawiane przez cały ostatni rok, nawet w sytuacji gdy sąd zatwierdził upadłość. Obecnie nasz byłý zakład pracy to głównie temat spekulacji giełdowych, co jeszcze bardziej podkreśla fakt, iż żadnej reaktywacji nie będzie – ocenili autorzy listu.

Poseł Woś wezwał do działania rząd Donalda Tuska, który – jak podkreślił – przyjeżdżał do Raciborza, przyjeżdżał do Rafako, okłamywał ludzi, mówił, że nie wyobraża sobie, żeby spółka Skarbu Państwa doprowadziła do upadku spółki Rafako.

Dramatyczny list

31 marca poseł wspólnie z posłem Pawłem Jabłońskim zorganizowali konferencję prasową pod siedzibą Rafako. Towarzyszyli im m.in. Krzysztof Bajerski radny powiatowy oraz członkowie Klubu Gazety Polskiej. Materiał z konferencji przygotowała TV Republi-

ka – został wyemitowany w głównym wydaniu dziennika Dzisiaj – 31 marca.

– Spotykamy się w Rafako, pod symbolem tej państwowładzy – zaczął Michał Woś. – Donald Tusk miał narzędzia, ale nie uratował Rafako. Z końcem lutego ten zakład opuścili prawie wszyscy jego pracownicy. To oni wystosowali dramatyczny list pracowników, bo są od 3 miesięcy bez wynagrodzeń. Nie dostają należnych im pieniędzy, dlatego z posłem Jabłońskim oferujemy pomoc prawną dla tych pracowników. To jest sytuacja absolutnie nieakceptowalna – ocenił poseł PiS. Do biur poselskich Wosia i Jabłońskiego zgłaszają się pracownicy Rafako. – To wczesny etap, o szczegółach nie można mówić, ale kilkaset osób czeka na zaległe wynagrodzenia i świadczenia w ramach zwolnień grupowych. Syndyk musi to zapłacić, a jak będzie trzeba, to będziemy kierować sprawę do sądu. U posła Wosia już są osoby, które zgłosiły się do sądu pracy w Rybniku – informowali posłowie PiS.

Niepokojące przepływy na giełdzie

– Spotkaliśmy się tu dzisiaj, żeby wezwać rząd do roboty, bo władza śmieje się ludziom w twarz. Oni mówią, że zrobią jakieś działania i spółka się odrodzi, a pracownicy na wypo-



■ Posłowie Michał Woś i Paweł Jabłoński poinformowali, że powiadomią Komisję Nadzoru Finansowego o swoich podejrzeniach co do obrotu giełdowego akcjami Rafako

wiedzeniach nie dostają ani złotówki. To jest coś skandalicznego – irytował się poseł.

Zapowiedział, że wspólnie z posłem Jabłońskim złożą wniosek do Komisji Nadzoru Finansowego o wszczęcie kontroli, bo na akcjach Rafako dochodzi do spekulacji. – Mamy podejrzenie o nieprawidłowościach, może są jakieś przecieki, a to z ministerstwa, a to z innych rzeczy, bo mówi się, że Rafako będzie uratowane i może ktoś w Warszawie ma konkretne informacje, bo te przepływy na giełdzie są niepokojące.

KNF powinno się tym zająć – zaznaczył Woś. Dodał, że nadziei na inwestora upatruje się w rządowej Agencji Rozwoju Przemysłu.

– Ta spółka ma szansę na odrodzenie. Kiedyś 2500 ludzi tu pracowało. To tutaj powinny być zlecenia i kompetencje dla polskiej energetyki, a tymczasem takowe dostaje niemiecki Siemens, bo jak to za rządów Tuska, to nie polskie spółki się liczą – mówił poseł. Spodziewa się, że „Rafako 2.0” będzie zakładem na 150-200 zatrudnionych osób, skupionym na drobnych zleceniach. (ma.w)

„Nie krzyczcie głośno”

Poseł Paweł Jabłoński stwierdził, że ludzie zwolnieni z Rafako zostali zostawieni samym sobie. – Udzielamy im pomocy prawnej, a oni już się zgłaszają. Słyszymy od nich, że dostają ostrzeżenia, żeby nie krzyczeli głośno, bo zatrudnią ich w jakimś nowym bycie prawnym po Rafako. Absolutnie takich warunków nie można stawiać, bo jeżeli im nie zapłacono, co się należy, to powinni o to walczyć, także na drodze sądowej. Niech zgłaszają się do naszych biur poselskich, do mojej kancelarii prawnej – zachęcał poseł i adwokat.

Syndyk tłumaczy, co dalej z zaległymi wypłatami

– Zaległe wynagrodzenia pracowników Rafako za styczeń i luty zostaną wypłacone jeżeli stan funduszy masy upadłości na to pozwoli w kolejności jak wskazuje prawo upadłościowe – przekazała za syndykiem posłanka Gabriela Lenartowicz.

Syndyk wdrożył procedurę zwolnień grupowych w Rafako S.A. w upadłości.

Wypowiedzenia umów o pracę otrzymało 663 pracowników spółki. Znaczna część umów o pracę z pracownikami uległa rozwiązaniu ze skutkiem na dzień 28 lutego 2025 r., tj. z 589 pracownikami. W sumie, w lutym 2025 r., ustały stosunki pracy z 601 pracownikami. Kolejne umowy o pracę z 28 pracownikami upadłego uległy rozwiąza-

niu ze skutkiem na dzień 31 marca 2025 r.

Wierzytelności z tytułu wynagrodzeń za pracę pracowników spółki za miesiące styczeń i luty 2025 roku nie zostały dotychczas wypłacone. Pierwszeństwo zaspokojenia z funduszy masy upadłości mają koszty postępowania upadłościowego, a w dalszej części inne zobowiązania masy

upadłości. Jeżeli stan funduszy masy upadłości na to pozwoli, wynagrodzenia za pracę pracowników spółki za zostaną przez syndyka wypłacone.

Według stanu na dzień 1 kwietnia 2025 r. wszyscy pracownicy spółki, z którymi stosunek pracy ustał w dniu 28 lutego 2025 r., otrzymali świadectwa pracy. (oprac. r)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZA MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

z dnia 08.04.2025 r. o przystąpieniu do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego 22 obszary położone w sołectwach Rudy i Ruda Kozielska.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U.2024.1130, ze zm.) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U.2024.1112, ze zm.), **zawiadamiam** o podjęciu przez Radę Miejską w Kuźni Raciborskiej uchwały Nr VIII/54/2024 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 21 listopada 2024 r., w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego 22 obszary położone w sołectwach Rudy i Ruda Kozielska, zwanego dalej planem miejscowym.

Granice obszarów objętych projektem planu miejscowego, określają załączniki graficzne (nr 1.1, 1.2, 1.3, 1.4, 1.5), w skali 1: 5 000, stanowiące integralną część ww. uchwały.

Www. uchwała wraz z załącznikami graficznymi jest dostępna do wglądu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, przy ul. Słowackiego 4, codziennie za wyjątkiem sobót i dni świątecznych, dla której dane przestrzenne dostępne są pod adresem: <https://kuznia-raciborska.finn.pl/bipkod/30963027> (uchwała Nr VIII/54/2024 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 21 listopada 2024 r., w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego 22 obszary położone w sołectwach Rudy i Ruda Kozielska).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. miejscowego planu, zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w nawiązaniu do art. 39 ust. 1 pkt 4 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko w terminie 21 dni od daty ogłoszenia w prasie, tj. **do dnia 29 kwietnia 2025 roku**.

Wnioski należy składać za pomocą formularza – pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej (adres: <https://kuznia-raciborska.finn.pl/bipkod/19692173>) oraz dostępnego w postaci papierowej w pok. nr 21 w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej:

- na piśmie w postaci papierowej (za pomocą ww. formularza) na adres: Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej, ul. Słowackiego 4, 47-420 Kuźnia Raciborska
- na piśmie w postaci elektronicznej (za pomocą ww. formularza), w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres poczta@kuzniaraciborska.pl lub w formie dokumentu elektronicznego za pomocą platformy ePUAP, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Organ sporządzający przedmiotowy projekt planu – Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U.2024.1130, ze zm.).

nowiny.pl
ROWERON
Wspieramy na kółko, lepiej wesoło!

14 kwietnia ruszają zapisy do V jubileuszowej edycji

ROWERON 2025

Dla wszystkich, którzy przejechali mniej niż 5 tras w 2024 roku i dla nowych uczestników

**REJESTRACJA
STANDARDOWA:
OD 14 DO 25
KWIETNIA**
lub do wyczerpania
pakietów

- Przejeźdź minimum 5 tras w 6 miesięcy od 6 maja do 26 października i zdobądź unikatowy medal
- Dajemy do wyboru 16 tras na terenie 12 powiatów/miast: raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor i Jastrzębia-Zdroju
- Lubisz rywalizację? Weź udział w specjalnych challenge'ach z dodatkowymi nagrodami
- W tym roku jeździmy charytatywnie dla 6-letniej Liwii z Raciborza!

Otrzymasz pakiet startowy i dołączysz do społeczności rowerowej!

MAMY JUBILEUSZOWE NOWOŚCI:

- 16 zupełnie nowych tras • 12 powiatów – w tym nowy powiat bielski • 6 miesięcy na wyzwanie
- imprezy integracyjne • unikatowe koszulki i czapeczki • mnóstwo nagród do wygrania!

Wystarczy się zarejestrować, odebrać pakiet startowy i wsiadać na koło!

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

REJESTRACJA: <https://app.evenea.pl/event/roweron2025>

Dołącz do nas na Facebooku!

 rowerON

SPONSORZY
GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM


Racibórz
1217


RACIBÓRZ
BANK SPÓŁDZIELCZY


TOKAI COBEX


dpd

PARTNERZY


powiat raciborski
złoty oaza kultury


Racibórz

PARTNERZY


bruk


WYŻSZA SZKOŁA
Białystok


PKS
RACIBÓRZ


apek
FABRYKA
ZŁOTA


soleo
Kolejność


START
BIKE
www.startbike.pl


POWIAT RYBNICKI


3lat
Dziwny Wąwelski


GLIWICE
Przyszłość jest tu


Miasto
Rydułtowy


Klub Sportowy


Sprężarka


GOSZCZAL
RACIBÓRZ

POMYSŁ I REALIZACJA


nowiny.pl


nowiny
RACIBORSKIE


nowiny
WODZISŁAWSKIE


nowiny
ZORSKIE


nowiny
JASTRZĘBSKIE


MAGAZYN
RYBNICKI


JastrzebieOnline.pl


eŻORY


DRUKARNIA
NOWINY

PATRONI MEDIALNI


rtk


FM


TVS

WRACA JUBILEUSZOWA XX Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

10-11
MAJA
2025



Termin wydarzenia: 10-11 maja 2025

Miejsce: Pietrowice Wielkie

Szacowana liczba odwiedzających:
+30 000 osób

**OSTATNIA
SZANSA**
Rezerwacja stoisk
tylko do
10 kwietnia!

WYSTAWCO!

Napisz do nas na

ekowystawa@nowiny.pl

lub wypełnij formularz na

www.nowiny.pl/ekowystawa

i zgłoś swój udział w targach



ORGANIZATOR:
Gmina
Pietrowice Wielkie



WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo
Nowiny

Zarezerwuj swoje stoisko i dołącz do jednego z największych wydarzeń targowych na południu Polski!

WSPÓŁORGANIZATOR

nowiny.pl

nowiny
RACIBORSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ZORSKIE

nowiny
JASTRZEBSKIE

MAGAZYN
RYBNIICKI

JastrzebieOnline.pl

eŻORY

DRUKARNIA
NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk

FM

RADIO
PARK

T V S

Ekowystawa pełna gwiazd. Krajowych i z regionu

Jak ważny jest program artystyczny towarzyszący projektowi gospodarczemu, w Pietrowicach Wielkich wiedzą najlepiej. Niemal od początku pietrowickie „targi” kojarzą się niezmiennie z koncertami i biesiadą. Nie inaczej będzie 10 i 11 maja, bo organizatorzy już zadbali o atrakcyjny pakiet do spędzenia wolnego czasu.

Swojszy prowadzący

Przez długie lata na scenie Ekowystawy brylowały gwiazdy telewizyjne pierwszej wielkości. Do stolicy Gminy Pietrowice Wielkie zapraszano prezenterów, których znała cała Polska. Imprezy towarzyszące Ekowystawie prowadziły tuzy telewizyjnego showbiznesu. Byli to m.in. Krzysztof Ibisz, Zygmunt Hajzer i Tomasz Kamel. Wśród gwiazd nie brakowało też pięknych pań – jedną z pierwszych Ekowystaw prowadziła bardzo popularna w latach 90-tych dziennikarka TVP – Zofia Czerwińska, a jedną z ostatnich edycji poprowadziła Agnieszka Włodarczyk, modelka (w tym Playboya) i aktorka. Kiedy głośne nazwiska się skończyły i uznano, że rolę prowadzących można powierzyć miejscowym, do tej roli wybrano Piotra Bajaka i Witolda Kolowcę. Radzili sobie niezgorzej. Bajak prowadził też Gałę Przedsiębiorców w gminie. Choć na co dzień związany jest z branżą rolniczą, to scena pietrowicka dała mu drugie życie – estradowe. To właśnie Piotr Bajak oraz pani sołtys Pietrowic Wielkich, Ewa Okrent będą parą prowadzącą 20. edycję Ekowystawy. Oboje są doświadczeni w prowadzeniu wydarzeń w swojej gminie. Wielokrotnie byli pozytywnie ocenieni w tej roli nie tylko przez pietrowiczanie. – Stawiamy na swoich, jeśli to, co robią, wypada co najmniej tak dobrze, jak praca profesjonalistów o znanych nazwiskach – mówił na ostatniej konferencji pracowej o Ekowystawie współorganizator wydarzenia – Arkadiusz Gruchot, szef Wydawnictwa Nowiny. Wójt Adam Wajda dodał, że duet Bajak-Okrent jest sprawdzony i świetnie sobie



■ Tomasz Ciba z grupy Coral i Piotr Bajak – obaj pojawią się na scenie 20. Ekowystawy



■ Tak – z lotu ptaka – prezentowała się ostatnia Ekowystawa

poradzi podczas dwudniowej imprezy.

Śląskie na Śląsku

Tym samym kluczem dobrano repertuar popołudniowy imprez towa-

rzyszących Ekowystawie. Postawiono na sprawdzoną śląską biesiadę. Przyjadą zespoły znane z anteny radiowej Vanessy, patrona medialnego wydarzenia. Przez wiele lat tę część

imprezy prowadził Piotr Scholz – autor kultowej już śląskiej, niedzielnej audycji w raciborskim radiu. – Chcemy promować regionalnych artystów, bo Ekowystawa odbywa się na śląskiej ziemi. To także swego rodzaju prezentacja rodzimego dorobku tak jak cała impreza przygotowywana na 10 i 11 maja – usłyszeli od Arkadiusza Gruchota dziennikarze na konferencji prasowej promującej 20. Ekowystawę. Sobota po Śląsku to program biesiadny pierwszego dnia, w którym na scenie pojawią się Monika i Leszek Filec, Brygida i Robert Łukowscy i zespół Coral, a w niedzielę, w ramach biesiadowania bawić będą: Edyta Fischer, Jacek Silski i Mariusz Kalaga.

Gwiazda ściągnie tłumy

Organizatorzy zdają sobie sprawę, że najwięcej ludzi przyciągają największe gwiazdy estrady i tym razem będzie podobnie, jak w ubiegłych latach. Gwiazdą koncertu wieczornego będzie znany i popularny zespół Enej. Pomysłodawca ściągnięcia do Pietrowic

Wielkich tej właśnie grupy – wójt Adam Wajda uważa, że Enej to mocny rytm, energetyczna muzyka i wielopokoleniowa grupa fanów. – Dawno ich w naszym regionie nie było, cieszymy się, że przyjęli nasze zaproszenie – stwierdził Wajda w obecności lokalnych mediów. Enej jest zespołem rockowo – folkowym, działającym od 2002 roku. Nazwa zespołu pochodzi od imienia wesołego kozaka podróżującego po świecie. Grupa to mieszanka różnorodna kulturowo, co ma swe źródło w pochodzeniu członków zespołu – część z nich ma korzenie ukraińskie.



Telewizyjne nazwisko też się pojawi

Jak na każdej Ekowystawie, tak i na 20. edycji nie zabraknie gwiazdy telewizyjnej. Tym razem będzie to Maja Popielarska, znana z programów popularyzujących pielęgnowanie ogrodów – tych przydomowych, ale i tych balkonowych. Popielarska – przez długie lata twarz TVN i TVN Style – wystąpi z prelekcją na konferencji towarzyszącej Ekowystawie, organizowanej w sali w budynku Centrum Społeczno-Kulturalnego. (ma.w)

Obecnie trwają zgłoszenia wystawców, którzy chcą zaprezentować swoje produkty i usługi podczas tego wydarzenia. Marek Kuder, Dyrektor Działu Rozwoju Biznesu Wydawnictwa Nowiny i Szef Organizacyjny Części Wystawienniczej tegorocznej Ekowystawy, zachęca firmy do udziału i pilnej rezerwacji stoisk, gdyż zostaje coraz mniej czasu (zgłoszenia tylko do 10 kwietnia) i liczby dostępnych stoisk.

– Już kilkadziesiąt stoisk na powracającej Ekowystawie jest zarezerwowanych. Wśród nich dotychczasowi wieloletni Wystawcy, ale również zupełnie nowe firmy. Ekowystawa to świetne miejsce na zaprezentowane tysiącom klientów swoich produktów dla domu i ogrodu, dlatego wszystkie zainteresowane firmy, które chciałyby zarezerwować stoisko wystawiennicze zapraszam do bardzo pilnego kontaktu z Wydawnictwem Nowiny, które w tym roku jest współorganizatorem Ekowystawy i organizatorem części wystawienniczej. Wystarczy wysłać nam zgłoszenie na e-mail ekowystawa@nowiny.pl lub wypełnić formularz kontaktowy na stronie www.nowiny.pl/ekowystawa. Nasi pracownicy niezwłocznie się z Państwem skontaktują w celu omówienia udziału Państwa firmy w Ekowystawie. Prosimy o pilne działanie, ponieważ liczba stoisk jest ograniczona – przekonuje Marek Kuder. Zapraszamy serdecznie i prosimy już dziś o pilny kontakt z Nowinami w celu rezerwacji udziału Państwa firmy w jednym z największych wydarzeń targowych na południu Polski.



■ Wieczne koncerty gwiazd to jedna z największych atrakcji Ekowystawy

Winiarnia jako zagrzybiała ruina. Czy jej zakup to przestępstwo?

– Realizacja tej inwestycji stanowiłaby ryzyko zdrowotne dla przyszłych pracowników. Sprawa wymaga wyjaśnienia przez organy państwa – mówi o raciborskiej winiarni na Zborowej wiceminister sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha. Straty Skarbu Państwa mogą sięgać co najmniej 4 mln zł.

Grzyby, glony i porosty

Ministerstwo Sprawiedliwości oficjalnie podało, że skierowało do Prokuratury Krajowej zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w związku z zakupem nieruchomości w Raciborzu i późniejszymi ewentualnymi inwestycjami. Zgodę na inwestycję wyraził ówczesny wiceminister sprawiedliwości Michał Woś. Część budynku zawaliła się

bezpośrednio po zakupie, wewnątrz wykryto grzyby, glony i porosty, a na murach krystalizowała się sól. Straty Skarbu Państwa mogą sięgać ponad 4 miliony złotych.

Brak oceny stanu technicznego

Chodzi o zakup i zabezpieczenie zabytkowego budynku przeznaczonego pierwotnie na potrzeby Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Zakup nierucho-

mości nie był poprzedzony oceną stanu technicznego ani możliwości adaptacji obiektu do wymaganych potrzeb. Już to było uszczerbkiem na majątku Skarbu Państwa. – Ponad 4 mln zł przeznaczono na zakup i utrzymanie zagrzybiałej ruiny. Realizacja tej inwestycji stanowiłaby ryzyko zdrowotne dla przyszłych pracowników – podkreśla wiceminister sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha.

Osuszanie zajęłoby dekadę

Ekspertyzy wykazały m.in., że: występuje duże porażenie biologiczne grzybami, glonami i porostami, a na murach widoczne są miejsca, gdzie krystalizuje się sól; stan zawilgocenia budynku jest tak duży, że samo osuszanie trwałoby 10 lat. W związku, z czym nie byłoby możliwe trzymanie tam archiwów papierowych

czy dowodów rzeczowych; w budynku konieczne byłoby zaprojektowanie sprawnej i wydajnej wentylacji mechanicznej piwnic; nie byłoby możliwości wybudowania odpowiedniej rampy i dojazdu do niej, by móc rozładowywać i załadowywać dokumenty. Trudno mówić o możliwości umieszczenia tam Centrum Cyfryzacji Obsługi Druku czy dostarczaniu dokumentów; brak możliwości pełnego dostosowania obiektu do przyjętych założeń (siedziba Centrum Cyfryzacji Obsługi Druku, call-center dla sądów apelacji katowickiej, magazyn na dowody rzeczowe, archiwum).

Inwestycja za 38 mln zł

Łączna strata Skarbu Państwa związana z zakupem i zabezpieczeniem nieruchomości oraz z przeprowadzonymi pracami in-

westycyjnymi wyniosła co najmniej 4 153 907,65 zł brutto. Szacunkowy koszt inwestycji miał wynieść ponad 38 milionów złotych.

Próbie adaptacji budynku w tym stanie sprzeciwił się dyrektor Sądu Apelacyjnego w Katowicach. Wiceminister Myrcha 23 grudnia 2024 roku zarządził, by nie kontynuować inwestycji. Ministerstwo Sprawiedliwości zawiadomiło organy ścigania o możliwości popełnienia przestępstw przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego oraz wyrządzenia szkody majątkowej w wielkich rozmiarach. Resort podało, że zebrane w sprawie materiały wykazują, że decyzje podejmowane w toku zakupu i przygotowania inwestycji mogły spowodować znaczną stratę finansową dla Skarbu Państwa.

(oprac. m)

Posel ogłosił, gdzie w Raciborzu jest pomnik „patowładzy”

Inicjatywa posła PiS związana jest z zabytkową winiarnią przy ul. Zborowej. Ministerstwo sprawiedliwości zamierzało umieścić w niej centrum druku dokumentów sądowych.

Posel Woś łączy winiarnię z Romanem Giertychem

– Za nami znajduje się pomnik patowładzy Platformy Obywatelskiej. Jak państwo widzą, na tym „pomniku” powiesiłem baner z informacją o zablokowaniu renowacji tego budynku. Racibórz zawdzięcza to zablokowanie posłance Gabrieli Lenartowicz. Dzięki niej budynek pozostanie ruiną – tak zaczął Michał Woś swoją konferencję prasową pod winiarnią przy Zborowej.

Jego zdaniem zablokowanie inwestycji, której ministerstwo sprawiedliwości podjęło się za jego kadencji, ma teraz związek z aktywnością Wosia jako szefa zespołu parlamentarnego przeciwdziałania bezprawiu.

– Wziąłem się za Polnord, za wielkie złodziejstwo na setki milionów złotych gdzie pojawia się nazwisko

pana mecenas Giertycha. Gdy tylko mój zespół zaczął ujawniać prawdę, mówić o faktach, to natychmiast spotkało się to z reakcją tej władzy, rządu Tuska i rządu Platformy. Ministerstwo na siłę szukało jakieś afery i na kolanie znaleźli pseudo aferę, wydumaną z inwestycją w zabytek – stwierdził M. Woś.

Winiarnia mogłaby cieszyć oko

Polityk prawicy uważa, że ofiarą w tej sprawie został Racibórz i porzucona przez resort winiarnia. – To jest polityczne działanie, tak jak zawiadomienie do prokuratury w tej sprawie – ocenił Woś.

– Ministerstwo sprawiedliwości prowadzi gigantyczne inwestycje, prowadzi je także w czasach rządów Platformy Obywatelskiej. Podejmowano decyzje o zakupie zabytkowych nieruchomości,

o ich przejmowaniu. Dziś przestały być ruinami, cieszą oko, służą wymiarowi sprawiedliwości – mówił były wiceminister.

Zaznaczył, że stary szpital w Raciborzu przy ul. Bema „też jest zagrzybiałą ruiną, rudera, ale z jakichś powodów, zdaniem posła – na szczęście, Platforma Obywatelska nie zdecydowała się zablokować jego odbudowy – usłyszeli uczestnicy konferencji prasowej.

Kto tu wyrządził szkodę wielkich rozmiarów?

Woś przekazał, że dyrektor Sądu Apelacyjnego sam podjął decyzję o lokalizacji w Raciborzu centrum wydruku. – Wiedział o stanie budynku, przeprowadził niezbędne procedury – mówił. Zabytkowa elewacja fasady od Zborowej miała pozostać, a od zaplecza planowano budowę betonowej nowoczesnej siedziby. Obok

centrum druku miały powstać archiwa i magazyn dowodów rzeczowych.

Michał Woś złożył zawiadomienie do prokuratury na ministra sprawiedliwości Adama Bodnara oraz wiceministra sprawiedliwości Arkadiusza Myrchę. – To oni odpowiadają za tę inwestycję i za wyrządzenie szkody wielkich rozmiarów. Zamiast mieć dobrą inwestycję, zamiast mieć nową siedzibę dla placówek Sądu Apelacyjnego, wyrzucili w błoto miliony złotych. Wyrzucili w błoto milion złotych, za które została zakupiona ta przyszła siedziba – budynek z dużą działką od strony ulicy Drzymały, działkę w centrum miasta w takiej cenie z takich gabarytów budynkiem. W 2023 roku została zawarta umowa: zaprojektuj i wybuduj, czyli umowa wykonawcza. To już było w toku, tu już mogła ekipa budowlana wchodzić i dzia-



■ Posel Prawa i Sprawiedliwości – Michał Woś wiesza baner z informacją o pomniku patowładzy

łać – przekonywał Woś pod winiarnią.

Czy starosta z prezydentem odbudują winiarnię?

Posel PiS przypomniał, że resort sprawiedliwości zablokował niedawno budowę strzelnicy przy zakładzie karnym. Według niego traci na tym szczególnie Racibórz, bo w mieście mogły działać nowe placówki. – Wyłonionym już wykonawcom trzeba płać kary umowne. W przypadku strzelnicy było to 800 tys. zł, za nic – oznajmił parlamentarzysta.

Woś wini za to lokalne struktury Platformy Obywatelskiej, a szczególnie jej

liderkę – posłankę Gabrielę Lenartowicz.

– Co z winiarnią zrobi teraz prezydent Raciborza z poparciem Platformy – pan Wojciechowicz? Co z tym zrobi starosta Swoboda, który ma koalicję z Platformą? Będziecie panowie patrzeć się i uśmiechać razem z panią Lenartowicz i bić brawo, że taka rudera tu zostanie? Czy będziecie mieli odwagę zwrócić się do ministerstwa sprawiedliwości, żeby wzięli się za to? Spadnie to na barki starostwa, a czy pan starosta ma takie pieniądze, żeby ten budynek odbudować? – pytał były minister w rządzie Zjednoczonej Prawicy.

(ma.w)

Nie będzie darmowych 30 minut na parkingu przy Gamowskiej. Wpływy z kar za parkowanie bez biletu nie trafią do szpitala

Dyrektor naczelny szpitala rejonowego w Raciborzu poinformował zarząd powiatu, jakie zmiany wprowadził w zasadach płatnego parkowania przy lecznicy. Obsługuje ją firma APCOA, która dzieli się z wpływami z opłat ze szpitalem. Jednak tylko z opłat, bo z kar po 150 zł już nie.

Drugi parkomat przy SOR

Jak przekazał dyrektor naczelny Ryszard Rudnik na marcowym posiedzeniu zarządu powiatu, szpital wsłuchuje się w sygnały zgłaszane przez pacjentów. W związku z tym postanowiono:

- doświetlić klawiatury parkometrów, aby były lepiej widoczne,
- dołożyć dodatkowy parkometr w rejonie SOR-u, żeby nie było konieczności opuszczania pomieszczeń oddziału,
- wprowadzić opłatę ryczałtową dla pacjentów Dziennego Oddziału Chemioterapii.

Szlabany są kosztowne

Dyrektor dodał, że nie planuje wprowadzić darmowego parkowania na 30 minut. Jego zdaniem rozwiązanie obecne jest najefektywniejsze. Gdyby wprowadzić darmowy okres postoju potrzebne byłoby utworzenie systemu szlabanowego. Dla firmy APCOA i szpitala to wyższe koszty inwestycji i serwisu. Dyrektor wyjaśnił, że wzrośnie wtedy liczba wystawianych wezwań do opłat dodatkowych (kar, mandatów), bo pacjenci będą przekonani o tym, że zdążą załatwić swoją sprawę w darmowym czasie i nie będą opłacać parkingu.

Opłaty dodatkowe w całości stanowią dochód firmy

zarządzającej parkingiem – APCOA, który wygrała przetarg na trzyletnie prowadzenie parkingu na Gamowskiej. Darmowe pół godziny i ryzyko większej liczby opłat dodatkowych pozbawiłoby szpital części dochodu.

Łatwiej o wolne miejsce

Dyrektor naczelny szpitala – Ryszard Rudnik od 10 lat zabiegał o wprowadzenie płatnego parkingu. Potrzebował pieniędzy na utrzymanie parkingów, dróg dojazdowych, terenów zielonych. To wszystko wymaga znacznych nakładów na bieżące utrzymanie, a remonty są pilne.

Cel – uporządkowanie przestrzeni parkingowej, żeby udostępnić miejsca parkingowe pacjentom w strefach umożliwiających łatwy dostęp do poradni, SOR-u i dziennego oddziału chemioterapii. Jak zapewnia dyrekcja aktualnie nie ma problemu z zaparkowaniem w tych strefach.

Już remontują za opłaty

Dzięki już pozyskanym wpływom z parkowania szpital wykonał dodatkowe 45 miejsc parkingowych za 154 tys. zł. Trwają naprawy dróg dojazdowych. Dzięki opłatom zlecono naprawę nawierzchni za kwotę 137 tys. zł.

Cennik za parkowanie przy Gamowskiej

- Opłaty za parkowanie:
 - Pierwsze 60 min. – 3,00 zł
 - Drugie i każde kolejne 60 min. – 3,00 zł
 - 30 min. bezpłatnie, po wpisaniu numeru rejestracyjnego w tablicie (SOR) – karencja 6 h
 - Opłata dobową – 30,00 zł
- Kary umowne:
 - Opłata dodatkowa (wezwanie) za złamanie Regulaminu Parkingu wynosi 150,00 zł płatna w terminie 60 dni od daty wystawienia wezwania do wniesienia opłaty dodatkowej.
- Abonamenty:
 - 30-dniowy komercyjny – 200,00 zł
 - 14-dniowy komercyjny – 120,00 zł
 - 7-dniowy komercyjny – 80,00 zł
 - 30-dniowy pracowniczy – 30,00 zł
- Dodatkowo osoby nie-

pełnosprawne posiadające ważną kartę parkingową wydaną przez odpowiedni organ są zwolnione z opłaty parkingowej po zajęciu specjalnie wyznaczonego miejsca postojowego (koperta) oraz w przypadku pozostawienia pojazdu na innym miejscu postojowym niż specjalnie wyznaczone.

Pacjenci korzystający z parkingu Szpitala, zobowiązani są do zarejestrowania swojego pojazdu (bezpośrednio po zaparkowaniu) na jednym z ośmiu parkometrów rozmieszczonych na terenie obiektu. Nie ma konieczności umieszczania wydruku za szybą samochodu. Jeden parkomat znajduje się na piętrze przy poradniach specjalistycznych, więc nie trzeba iść do parkometru na parking, aby wydłużyć czas parkowania.

REKLAMACJE PRZY KARACH

Dyrektor Szpitala poinformował, iż z uzyskanych informacji firma wychodzi naprzeciw i sporą część reklamacji uwzględnia. Reklamację można złożyć za pomocą dedykowanego formularza reklamacyjnego lub listownie na adres operatora. Ponadto informacje w sprawie wezwań do zapłaty można uzyskać telefonicznie. Złożenie reklamacji wymaga jedynie podania nr wezwania, imienia i nazwiska oraz nr telefonu i adres email, na który firma ma przekazać odpowiedź na reklamację. Inne dane, które są zawarte w umowie, wynikają z regulacji ochrony danych osobowych i będą przetwarzane przez firmę jedynie w momencie windykowania opłat dodatkowych nieuregulowanych w terminie, gdy podmiot wystąpi do bazy CEPIK w celu otrzymania informacji o danych kierowcy. Firma nie przetwarza nadmiarowych danych i klient nie musi ich podawać w celu złożenia reklamacji. Odpowiedź na reklamację udzielana jest w formie pisemnej na adres miejsca zamieszkania podany przy zgłaszaniu reklamacji lub w formie elektronicznej na podany przez Użytkownika adres poczty e-mail.

Dyrektor Rudnik tłumaczył członkom zarządu powiatu, że raciborska lecznica jest prawdopodobnie ostatnim szpitalem w regio-

nie, który wprowadził opłatę za parkowanie, a i tak stawki opłat są w dolnych granicach. Podkreślił, iż rozumie, że wprowadzenie

opłaty wywołuje negatywne emocje i nie jest dobrze odbierane przez otoczenie.

(oprac. m)

EKO NAGRODY tylko na Święta

w Galerii

**SOBOTA
12 kwietnia
11.00 - 18.00**

Zrób zakupy w sklepach Galerii za min. 100 zł i odbierz wielkanocny upominek lub za min. 130 zł i odbierz bon na kolejne zakupy w Galerii. Zbieraj paragony od 05 do 12 kwietnia. Można łączyć dwa paragony.

Szczegóły ofert w Punkcie Obsługi Promocji. Pula nagród ograniczona. Paragony z hipermarktu wyłączone z akcji.

Świat Prezentów

monnari

4F

Black&White

**291
tys. zł**

od listopada 2024
„zarobił” szpital na
parkingu

– To, że damy sobie niemiecką tablicę, nic nam realnie nie mówi – mówi Krzysztof Bajerski, radny powiatowy i sołtys Brzeźnicy. To reakcja na propozycję, aby w gminie Rudnik umieszczone zostały niemieckie tablice nazw miejscowości obok polskich. Temat ten jest poruszany w gminie od lat.

Dwujęzyczne tablice w Rudniku – temat ciągnący się przez lata

Wracamy do tematu dwujęzycznych tablic nazw miejscowości, który po latach powrócił do gminy Rudnik. Przypomnijmy, że temat montażu dwujęzycznych tablic pojawił się po ogłoszeniu wyników Narodowego Spisu Powszechnego. Zgodnie z danymi z 2011 roku, w gminach Rudnik i Pietrowice Wielkie ponad 20 proc. mieszkańców zadeklarowało przynależność do mniejszości niemieckiej, co spowodowało, że gminy te stały się oficjalnie gminami mniejszościowymi. Przekroczenie progu 20 proc. umożliwiło pominięcie wielu procedur, takich jak konsultacje społeczne czy ogłoszenia – wystarczyła uchwała rady gminy oraz wniosek o ustalenie dodatkowej nazwy miejscowości i wpis do rejestru gmin, na terenie których używane są nazwy w języku mniejszości.

Mijały jednak kolejne lata, ale nic w tej sprawie się nie wydarzyło. Kiedy zmieniła się władza w Polsce, temat powrócił. Jak mówił nam wójt Piotr Rybka, w zeszłym roku pojawiły się środki na montaż tablic, mając czas na ich realizację do końca roku, ale samorząd ostatecznie ich nie wykorzystał. Jak argumentował wójt, nikt nie był w stanie wykonać tego zadania w wyznaczonym czasie, a poza tym chciał najpierw poznać nastawienie mieszkańców do takich zmian. Ostatecznie, jak usłyszeliśmy, gmina wciąż planuje wprowadzenie dwujęzycznych tablic i czeka na kolejne środki z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Bajerski o zmianach: Nie czas na takie decyzje

Kwestia zmian jednak nie

wszystkim się podoba, o czym mówi Krzysztof Bajerski, radny powiatowy i sołtys Brzeźnicy – jednego z sołectw gminy Rudnik, które ma objąć zmiany, takie jak sąsiednie Łubowice, które jako jedyne w całej gminie od 2008 roku funkcjonują z drugą nazwą miejscowości – Łubowitz.

– Nie jestem przekonany, czy to jest odpowiedni czas, żebyśmy takie zmiany podejmowali. Jesteśmy w sytuacji, kiedy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji jest bardzo obciążone, bo mówimy o ministerstwie, które ma te tablice sfinansować – mówi, stojąc na tle tablicy z nazwą miejscowości Brzeźnica. Argumentuje, że w obecnej sytuacji, służby mundurowe nie mają pieniędzy na podwyżki, a jednocześnie istnieje potrzeba przeznaczenia funduszy na wymianę tablic. – My chcemy tutaj łatwo wrzucić trochę pieniędzy, żeby te tablice wymienić – dodaje.

Bajerski podkreśla, że zmiana może prowadzić do niepotrzebnych podziałów w społeczeństwie. Nawiązuje do sytuacji politycznej. – W sytuacji, kiedy politycy niemieccy, głównie z AfD, sugerują, że te nazwy polskie im urągają, że tu powinny być nazwy niemieckie. Niepotrzebnie się podkładamy i coś takiego wrzucamy do tej propagandy niemieckiej, niebezpiecznej dla nas – stwierdza.

Kultura i tożsamość regionu – inne priorytety niż zmiana tablic

W rozmowie z Bajerskim zwracamy uwagę na argument, który pojawia się ze strony Mniejszości Niemieckiej – że nie da się zaprzeczyć, że na tych terenach żyła ludność niemiecka. Anita Pendziałek, przewodnicząca DFK Gamów

Tablice dwujęzyczne w Rudniku? Krzysztof Bajerski proponuje referendum



Bajerski zastanawia się, co zmiana tablic miałyby dać. – To, że ktoś przyjedzie z Niemiec i będzie wiedział, w jakiej jest miejscowości? – pyta. – Stawiamy na edukację historyczną, na docenienie różnorodności tego rejonu. Był tu morawski, niemiecki i polski wpływ, to nie jest jednoznaczne, że musi tu być tablica dwujęzyczna w takim języku – komentuje, stojąc przed tablicą z nazwą miejscowości Brzeźnica.

■ Bajerski zastanawia się, co zmiana tablic miałyby dać. – To, że ktoś przyjedzie z Niemiec i będzie wiedział, w jakiej jest miejscowości? – pyta. – Stawiamy na edukację historyczną, na docenienie różnorodności tego rejonu. Był tu morawski, niemiecki i polski wpływ, to nie jest jednoznaczne, że musi tu być tablica dwujęzyczna w takim języku – komentuje, stojąc przed tablicą z nazwą miejscowości Brzeźnica.

i pracownik Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego, podkreślała w rozmowie z Nowinami, że jeśli szanujemy historię, powinniśmy robić to w całości, a nie wybierać tylko te elementy, które nam pasują.

Krzysztof Bajerski, komentując te słowa, zwraca uwagę na historię nazw miejscowości. – Wszystkie nazwy miejscowości są słowiańskie. Niemcy, gdy byli na tych ziemiach, kiedy nimi zawiadywali, zmienili je, tak aby je całkowicie zgermanizować – mówi sołtys Brzeźnicy.

W rozmowie z Bajerskim wracamy także do jego wcześniejszych słów o tym, że nie jest przekonany, czy to odpowiedni czas na takie zmiany. – Uważam, że są bardziej potrzebne rzeczy, np. moglibyśmy się zastanowić nad tym, jak dofinansować centrum Eichendorffa (w Łubowicach – przyp. red.), żeby ten teren lepiej funkcjonował, oddając historię ziemi – mówi.

Bajerski zastanawia się, co zmiana tablic miałyby dać. – To, że ktoś przyjedzie z Niemiec i będzie wiedział,

w jakiej jest miejscowości? – pyta. – Stawiamy na edukację historyczną, na docenienie różnorodności tego rejonu. Był tu morawski, niemiecki i polski wpływ, to nie jest jednoznaczne, że musi tu być tablica dwujęzyczna w takim języku – komentuje.

Sołtys Brzeźnicy mówi o referendum

Nawiązuje również do Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, w której zapisano, że tablice mogą być stawiane na wniosek rady gminy, jeśli liczba mieszkańców gminy należących do mniejszości przekracza 20 proc. Tak jest w przypadku gminy Rudnik na podstawie wyników Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 roku. Po spisie z 2021 roku sytuacja się zmieniła. Bajerski wskazuje, że po ostatnim spisie Mniejszość Niemiecka w gminie Rudnik stanowiła niecałe 14 proc. – Jest tendencja spadkowa – kontynuuje, szacując, że obecnie ludność niemieckojęzyczna w gminie wynosi około 10 proc.

– Warto byłoby rozmawiać

o takich rzeczach ze wszystkimi mieszkańcami. To nie powinna być decyzja sołtysa, wszyscy mieszkańcy powinni się wypowiedzieć – mówi. Bajerski dodaje, że sołtysi, którzy wypowiadali się rok temu na spotkaniu z wójtem, byli zdecydowanie negatywnie nastawieni do tych tablic. Radny powiatowy i sołtys wskazuje, że o podobnym stanowisku słyszał także w radzie gminy. Z kolei od wójta Piotra Rybki usłyszeliśmy, że większość radnych opowiedziała się za utrzymaniem wcześniejszych ustaleń.

Bajerski sugeruje, że temat powinien zostać przedyskutowany z mieszkańcami, np. poprzez referendum. Jak twierdzi, to mieszkańcy powinni zdecydować, ponieważ każdy jest związany z nazwą miejscowości, z której pochodzi. – Jeśli głosowanie w tej sprawie miało miejsce, to powinno odbyć się na sesji, żeby mieszkańcy mogli się z nim zapoznać – zaznacza.

Bajerski podkreśla także, że dotarli do niego niepokojące informacje. – Doszły mnie słuchy, co jest bardzo niebezpieczne, że radni są szantażowani, że muszą to

przegłosować, bo jeśli nie, to zostaną zabrane godziny nauki języka niemieckiego, jako języka mniejszości, a także zabraknie dofinansowania dla mniejszości – mówi. – To w ogóle nie ma związku. Rzucanie takich argumentów jest manipulacją, karygodne. Nie powinniśmy dać się zastraszyć. Tak nie powinna wyglądać debata o tak ważnych sprawach jak tożsamość regionalna – dodaje.

Bajerski podkreśla, że jego zdaniem, to nie jest teraz dobry czas, by tablice dwujęzyczne stanęły w gminie Rudnik. Dopytujemy go, czy uważa, że w ogóle powinny się tam znaleźć. – Uważam, że skupianie się na takim działaniu, jako elemencie, który ma mówić o historii, może wypaczać tę historię. Powinniśmy mieć więcej informacji o tym, co działo się tu przez różne lata, jakich ludzi wydała ta ziemia: Niemców, Polaków i inne narodowości. To, że damy sobie niemiecką tablicę, nic nam realnie nie mówi. To mówi, że kiedyś był tu teren niemiecki, ale nic za tym więcej nie idzie – podsumowuje.

(mad)

Historia brzeźnickiej piekarni dobiegła końca. To koniec wieloletniej tradycji

W sobotę, 29 marca, mieszkańcy po raz ostatni mogli skosztować wypieków z brzeźnickiej piekarni. Zakład, prowadzony od kilkudziesięciu lat przez państwa Deptów, zakończył działalność.

W sobotni poranek mieszkańcy okolicznych wiosek spotkali się, żeby wspólnie podziękować państwu Deptom za codzienny zaopatrywanie stołów w świeże i tradycyjnie wypiekane pieczywo. Piekarnia w rękach ostatnich gospodarzy funkcjonowała 29 lat i w okresie świetności jej wyrobami zaopatrywano ponad 30 sklepów na terenie powiatu raciborskiego. Charakterystyczne pieczywo z Brzeźnicy wypiekał ogrom-

ny piec szamotowy zasilany peletem. Warto jednak wspomnieć, że chleb przygotowywano tutaj już przed drugą wojną światową. W pobliżu budynku znajdowała się też poczta oraz stacja benzynowa.

– Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość, że piekarnia kończy swoją działalność. Dla mieszkańców jest to zamknięcie ważnego rozdziału w miejscowości. Mimo, że obecnie ogarnia nas smutek, posta-

nowiliśmy podziękować państwu Deptom za to, że poświęcili kawał swojego życia dla pracy w tej miejscowości – mówił sołtys Brzeźnicy Krzysztof Bajer-ski.

Historycznie nie była to jedyna piekarnia w Brzeźnicy. Charakterystyczny wysoki komin zdradza jeszcze jedno takie miejsce znajdujące się w tej samej miejscowości i przy tej samej ulicy, ale już bliżej Raciborza. Obecnie ten budynek jest domem jednorodzinnym i prawdopodobnie również taki los czeka piekarnię państwa Deptów.



(r) ■ Piekarnia funkcjonowała 29 lat

W Rudniku stanęła biblioteczka plenerowa



■ Oto rudnicka biblioteczka. FOT. GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RUDNIKU

To ogólnodostępny regał z książkami, z którego mieszkańcy mogą korzystać na zasadzie wymiany. Każdy może wziąć książkę, przeczytać i zwrócić lub zostawić własną, by podzielić się nią z innymi. To inicjatywa promująca czytelnictwo.

Biblioteczka stanęła na placu zabaw, a pierwsze książki trafiły do niej dzięki darom czytelników Gminnej Biblioteki Publicznej w Rudniku. – Biblioteczkę Plenerową w Rudniku sfinansowano z budżetu sołectkiego na 2025 rok. Jej głównym celem jest dzielenie się ciekawymi książkami i promowanie czytelnictwa

– poinformowała biblioteka w mediach społecznościowych.

Biblioteka przedstawiła również regulamin korzystania z biblioteczki plenerowej. Po przeczytaniu książki można zwrócić lub zatrzymać, a godne polecenia tytuły zostawiać dla innych. Przynoszone książki muszą być w dobrym stanie i nie zawierać niewłaściwych treści. Nie można domagać się zwrotu ofiarowanych egzemplarzy, a użytkownicy powinni dbać o porządek i szanować książki. Biblioteczka działa wiosną, latem i jesienią, a nie należy do niej przynosić podręczników, słowników, gazet ani płyt.

(d)

Cyprzanów z placem zabaw. Dzieci już korzystają



■ Taki plac zabaw stanął w Cyprzanowie. FOT. UG PIETROWICE WIELKIE

Kolejna wieś w gminie Pietrowice Wielkie zyskała nowy plac zabaw. Nowo otwarte miejsce znajduje się w Cyprzanowie.

Plac zabaw w Cyprzanowie został wyposażony w zjeżdżalnię, wieże oraz pomosty, tworząc przestrzeń do spędzania wolnego

czasu dla dzieci. W uroczystym otwarciu uczestniczyli najmłodsi mieszkańcy, dla których przeznaczono to miejsce. Obecni byli także proboszcz parafii ks. Ewald Cwienk, wójt gminy Pietrowice Wielkie Adam Wajda oraz sołtys wsi Brygida Kurzeja.

Przy okazji wydarzenia odbył się „strajk”. Kilkanaście osób z transparentami przeszło przez wieś, głośno wyrażając swój sprzeciw wobec zanieczyszczenia powietrza i smogu. Przed-szkolaki skorzystały z tej okazji, aby pokazać mieszkańcom, że chcą bawić się

na świeżym powietrzu i oddychać czystym powietrzem. Przygotowały kolorowe transparenty, które przyciągały uwagę. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Ekodoradcę Gminy Pietrowice Wielkie w ramach programu LIFE Przywracamy Błękit.

(d)

Kiedyś wójt Nędzy, dziś wicewójt. Andrzej Chroboczek o powrocie do urzędu: **To nie była łatwa decyzja, ale uznałem, że warto**

– Ja nie muszę, ale chcę. Mam ten luksus, że jako emeryt mogę podjąć taką decyzję – mówi w rozmowie z Nowinami Andrzej Chroboczek, wicewójt Nędzy, komentując swoje powołanie na to stanowisko przez wójta Leszka Pietrasza. – Chcę pomóc wójtowi. Rozmawiał ze mną kilka razy, to nie była dla mnie łatwa decyzja, ale uznałem, że warto – dodaje Chroboczek.

Nędza od kilku dni ma wicewójta, co stanowi zmianę po wielu latach. Za czasów Anny Iskały funkcja wicewójta istniała tylko przez krótki okres na początku jej kadencji – wówczas pełnił ją Antoni Wawrzynek, były wójt Pietrowic Wielkich. W późniejszych latach, za Iskały, rolę zastępczyni nieformalnie pełniła Edyta Szajt, obecna przewodnicząca rady gminy, która miała uprawnienia do podpisywania istotnych dokumentów w sytuacjach, gdy wójt nie przebywała w urzędzie.

Wójt Pietrasz powołał na stanowisko wicewójta Andrzeja Chroboczka, który w przeszłości pełnił funkcję radnego gminy Nędza, następnie wójta Nędzy w la-



■ – Zadań jest sporo, ale zapewniam, że pracy się nie boję – mówi Andrzej Chroboczek

tach 1992 – 2002, radnego powiatowego w latach 2002 – 2024, członka Zarządu Powiatu Raciborskiego, a w latach 2010–2014 wicestarosty.

Wójt Leszek Pietrasz skomentował swoją decyzję podczas sesji, która miała miejsce 31 marca, będącej pierwszą po powołaniu nowego wicewójta. – To samorządowiec z krwi i kości – mówił o Andrzeju Chroboczku, życząc wszystkim sprawnej współpracy. Po sesji rozmawialiśmy z nowym wicewójtem, Andrzejem Chroboczkiem, który zapowiedział: – Chcę być wicewójtem otwartym zarówno dla mieszkańców, jak i dla pracowników. Więcej w wywiadzie obok.

(mad)

Andrzej Chroboczek o decyzji o powrocie do urzędu: To nie była łatwa decyzja, ale uznałem, że warto

– Co skłoniło pana do powrotu do urzędu w Nędzy?

– Ja nie muszę, ale chcę. Mam ten luksus, że jako emeryt mogę podjąć taką decyzję. Chcę pomóc wójtowi. Rozmawiał ze mną kilka razy, to nie była dla mnie łatwa decyzja, ale uznałem, że warto. Znam Leszka Pietrasza dobrze, więc czemu miałbym go nie wesprzeć? Myślę, że wyjdzie to wszystkim na dobre.

– Zmiana ról – kiedyś był pan wójtem tej gminy, dziś pełni pan funkcję zastępcy.

– Zgadza się. Powiem tak – to zdecydowanie nie jest to samo wójtowanie, co kiedyś. Czasy się zmieniły.

– Co ma pan na myśli?

– Od tamtego czasu przybyło wiele zadań, którymi musi zajmować się gmina. I muszę to powtórzyć jak mantrę – mówiłem o tym będąc radnym powiatowym na sesjach. Konia rzędu temu, kto nadaży za wszystkimi zmianami. Ważne przepisy są zmieniane kilkadziesiąt razy, mimo że tekst jest ujednolicony. I to nie jest tylko problem dla mieszkańców, ale także dla pracowników. Samo sprawdzanie przepisów i przygotowywanie sprawozdań to ogromne wyzwanie. Jest tego multum, a nadażyć za tym wszystkim to naprawdę sztuka.

Kiedy byłem wójtem w latach 90.,

było inaczej. Była taka euforia, chęć do działania. Przepisy były luźniejsze, dawały większą swobodę i pozwalały na szybkie działanie. To nie znaczy, że robiliśmy coś źle – wręcz przeciwnie. Działaliśmy sprawnie, a efekty były widoczne, kiedy kolejno oddawaliśmy inwestycje.

Oczywiście, dziś mamy środki unijne, ale to nie znaczy, że wcześniej nie było wsparcia. Korzystaliśmy z funduszy przedakcesyjnych, a także z fundacji niemieckiej. Niemniej jednak sposób pracy się zmienił – teraz, niestety, trzeba znacznie bardziej pilnować papierów. To już nie jest ten sam czas, kiedy wszystko szło szybko i efektywniej.

– Czy dobrze jest wrócić do Urzędu Gminy w Nędzy na stanowisko kierownicze?

– Znaczący, wie pan, powiem to panu za dwa miesiące (śmiech).

– Jakim wicewójtem chce pan być?

– Chcę być wicewójtem otwartym zarówno dla mieszkańców, jak i dla pracowników. Myślę, że osoby, które mnie trochę znają, wiedzą, że stawiam dość wysokie wymagania. Dodatkowo jestem audytorem i mam prawie 25-letnie doświadczenie zawodowe jako audytor systemów zarządzania.

Dla mnie kwestia sprawdzania zarządzania i pokazania, jak można

efektywnie zarządzać, jest kluczowa. Można zarządzać efektywnie, ale to nie wystarczy – efektywność jest tym, co naprawdę przynosi długofalowe rezultaty. Jeśli istnieje możliwość przełożenia tej wiedzy na pracę w urzędzie i dla gminy, dlaczego nie?

– Jest pan na tym stanowisku od kilku dni, jak by pan je skomentował?

– Generalnie, dopiero zaczynam rozpoznawanie tej roboty, bo to nie jest tak, że od razu jestem alfą i omegą. Muszę poznać, co się dzieje w gminie. Mimo że jestem mieszkańcem i byłem radnym powiatowym, to wciąż inne zadania, choć część się zazębia. W tej chwili jest mnóstwo spraw bieżących, ale po jakimś czasie będę mógł lepiej ocenić, jak ta praca wygląda. Na razie staram się ją uporządkować.

– Czy już nastąpił wyraźny podział obowiązków pomiędzy panem a panem wójtem?

– Znaczący, oprócz tego, że zastępuję wójta, sama nazwa wskazuje na tę rolę, będę również szefem szeroko pojętego działu inwestycji, zarządzania mieniem komunalnym, gospodarki odpadami i innych związanych z tym spraw. Zadań jest sporo, ale zapewniam, że pracy się nie boję.

Rozmawiał Dawid Machecki

KRZANOWICE Z DOFINANSOWANIEM NA TERMOMODERNIZACJĘ SZKOŁY

Urząd Miejski w Krzanowicach informuje, że 2 kwietnia w Warszawie została podpisana umowa z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej dotycząca dofinansowania zadania pn. „Termomodernizacja wraz z wymianą źródła ciepła w budynku Szkoły Podstawowej w Krzanowicach”.

O tym, że gmina otrzymała środki na ten cel, informowa-

liśmy już na łamach Nowin. Przypomnijmy, projekt obejmuje kompleksową termomodernizację budynku, w tym: wymianę stolarki okiennej oraz instalację nowego, ekologicznego systemu ogrzewania – cztery gazowe pompy ciepła o łącznej mocy 178,8 kW.

– Wartość całkowita inwestycji wyniesie 7 984 914,00 zł, a dofinansowanie sięga 6 491 800,00 zł i pochodzi z Krajowego Planu Odbudowy – wylicza urząd miejski,

podkreślając, że Krzanowice znalazły się w pierwszej dziesiątce w Polsce beneficjentów, którzy otrzymali dofinansowanie. – Dzięki tej modernizacji budynek szkoły stanie się bardziej energooszczędny, komfortowy dla uczniów i przyjazny dla środowiska. To kolejny krok w stronę nowoczesnej edukacji i zrównoważonego rozwoju naszej gminy – dodano w urzędniczym komunikacie.

(oprac. d)



■ W podpisaniu umowy uczestniczył m.in. burmistrz Andrzej Strzedulla. FOT. UM KRZANOWICE



■ Agnieszka Sawoszczuk stanęła na czele Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kuźni Raciborskiej. FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA

Agnieszka Sawoszczuk nową prezes GPWiK w Kuźni Raciborskiej

Gminne Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Kuźni Raciborskiej ma nową prezes. Stanowisko objęła osoba związana zawodowo z firmą, zastępując odwołanego Radosława Kasprzyka.

– Decyzją Burmistrza Miasta Wojciecha Gdusza, stanowisko Prezesa Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji objęła Agnieszka

Sawoszczuk – poinformował Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej. – Wybór ten podyktowany był jej szerokim zakresem kompetencji, wieloletnim doświadczeniem oraz ogromnym zaangażowaniem w rozwój sektora wodno-kanalizacyjnego – dodano w komunikacie.

Agnieszka Sawoszczuk przed objęciem stanowiska prezes pełniła rolę dyrektora ds. inwestycji w GPWiK w Kuźni Raciborskiej, nadzo-

rując projekty modernizacyjne i infrastrukturalne. Dodatkowo sprawowała funkcję prokurenta.

– Nowa Prezes to osoba kompetentna, ambitna i zorientowana na rozwój. Jej priorytetem jest wdrażanie nowoczesnych technologii, dbałość o ekologię oraz zapewnienie najwyższej jakości usług mieszkańcom – czytamy w urzędniczym komunikacie.

Nowa prezes zastępuje na tym stanowisku odwołanego

Radosława Kasprzyka, który objął tę funkcję w 2020 roku. Wówczas, zgodnie z Kodeksem wyborczym, zrzekł się mandatu radnego, pełniąc wcześniej najważniejszą funkcję w radzie miejskiej – przewodniczącego. Kasprzyk zastąpił wtedy Mariana Kostkę, który obecnie kieruje inną miejską spółką – Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Krzanowicach.

(mad)

Dwutygodniowy Jarmark Wielkanocny w Rudach. Co znajdziemy na stoiskach?

W Starym Opactwie trwa Jarmark Wielkanocny, który rozpoczął się 4 kwietnia i potrwa do 17 kwietnia. – Ten wyjątkowy jarmark jest doskonałą okazją do odkrycia piękna tradycji i kultury wielkanocnej oraz skosztowania wyjątkowych smakołyków i unikalnych produktów – zapowiadają organizatorzy. Wydarzenie jest otwarte codziennie w godzinach 10:00 – 18:00.

Jarmark Wielkanocny w

Starym Opactwie to wydarzenie, które przyciąga ludzi z całego regionu i nie tylko. Goście mają możliwość zobaczenia i zakupu tradycyjnych, ręcznie wykonanych ozdób wielkanocnych, dekoracji, kolorowych pisanek oraz wypieków, które pobudzają zmysły.

Ponadto, na jarmarku oferowane są regionalne produkty spożywcze, takie jak sery, wędliny, miody, konfitury, nalewki i wiele innych przysmaków. To okazja do

spróbowania różnorodnych smaków oraz zakupu produktów bezpośrednio od lokalnych producentów.

– Tegoroczny jarmark to nie tylko okazja do zakupów, ale także doskonała okazja do spędzenia czasu z rodziną i przyjaciółmi. W pięknej, malowniczej scenarii Starego Opactwa w Rudach, można odpocząć od miejskiego zgiełku i cieszyć się pięknem przyrody – podkreślają organizatorzy.

(d)



■ Jarmark Wielkanocny w Rudach potrwa 14 dni

Czy za parking w Rudach trzeba będzie płacić? Decyzja wkrótce



■ Obecnie parking naprzeciwko Starego Opactwa jest darmowy

Czy parking naprzeciwko Pocysterskiego Zespołu Klasztorno-Pałacowego w Rudach, zarządzany przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kuźni Raciborskiej, stanie się płatny? Trwają przymiarki do takiej zmiany. Temat pojawił się na sesji rady miejskiej.

Jak poinformowała wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska, gmina poszukuje środków na utrzymanie parkingu. – Chcielibyśmy, aby to miejsce funkcjonowało jak rzeczywisty parking, za któ-

ry należałoby uiszczać opłaty w weekendy – wyjaśniła. Właśnie w soboty i niedziele ruch turystyczny jest tam największy, a znalezienie wolnego miejsca bywa nie lada wyzwaniem. Do Rud przyjeżdżają wówczas setki turystów, pozostawiając samochody m.in. naprzeciw Starego Opactwa.

Podczas sesji wiceburmistrz poinformowała, że Krzysztof Melnarowicz, dyrektor ZGKiM, znalazł firmę, która mogłaby zająć się wdrożeniem systemu opłat. Nie przewiduje się montażu szlabanów – parking miał-

by zostać wyposażony w parkomaty umożliwiające zakup biletów.

Mieszkańcy Kuźni Raciborskiej mogliby liczyć na trzy godziny bezpłatnego parkowania dziennie. – Temat jest nadal konsultowany – zaznaczyła Sabina Chroboczek-Wierzchowska, dodając, że więcej szczegółów powinno pojawić się na kolejnej sesji. Zapowiedziała również konsultacje z opactwem, nadleśnictwem oraz radą sołecką.

(mad)

Tarcza na rękawie mundurka, klasowe wykopki i pieniądze w SKO czyli dzień w peerelowskiej szkole

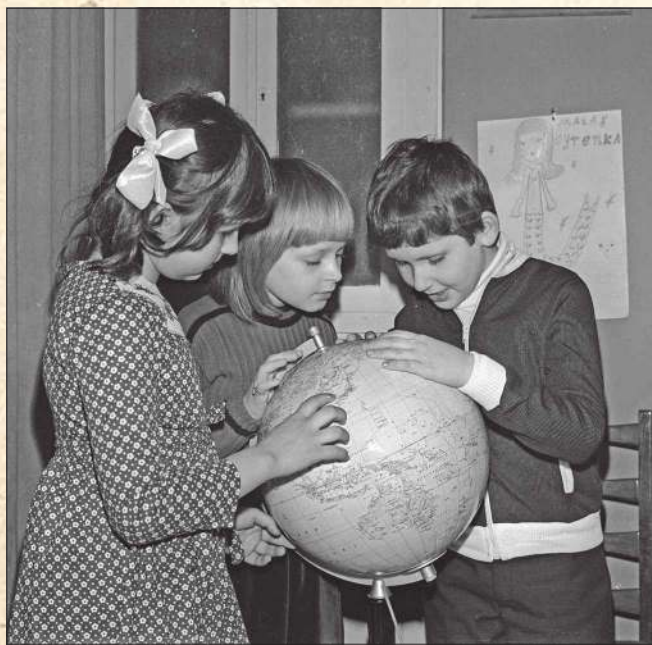
Najfajniejsze w życiu szkoły były nie lekcje, tylko to, co poza nimi. Jak się miało dobry układ z woźnym, to w strategicznych momentach potrafił zadzwonić na przerwę pięć minut szybciej, albo znaleźć parę zapasowego obuwia zmiennego. Nic tak nie integrowało klasy jak prace społeczne, a jeśli w nagrodę można było przywieźć z sadu tyle jabłek ile się zmieściło do tornistra, to szczęście było dosłownie na wyciągnięcie ręki.

Moskwa nie wierzy łzom

Opalane piecami sale, toalety na zewnątrz i łąka zamiast boiska to był standard, z którym nikt do końca lat 50. nie dyskutował. Dopiero budowa Tysiąclecia, zaczęła zmieniać sytuację polskiej oświaty. Zanim uczniowie poznali co to boisko, sala gimnastyczna czy świetlica, przez wiele lat w ramach zajęć z przyrody pracowali w ogródkach nauczycieli, a gimnastykowali się sprząając podwórko.

W nowych szkołach wszystko było po nowemu. W salach gimnastycznych można było zagrać w dwa ognie, a na ZPT dziewczynki uczyły się czerowienia skarpet, robótek ręcznych i gotowania, podczas gdy ich koledzy wbijali gwoździe, cięli deski i robili domki dla ptaków. Były też zajęcia z przysposobienia obronnego, podczas których uczono jak obsługiwać przenośną centralę telefoniczną, udzielić pierwszej pomocy czy biegać w maskach przeciwigazowych. Najfajniejsze były lekcje obsługi broni, a najgorsze musztry, podczas których trzeba było padać, czołgać się i pokonywać różne przeszkody.

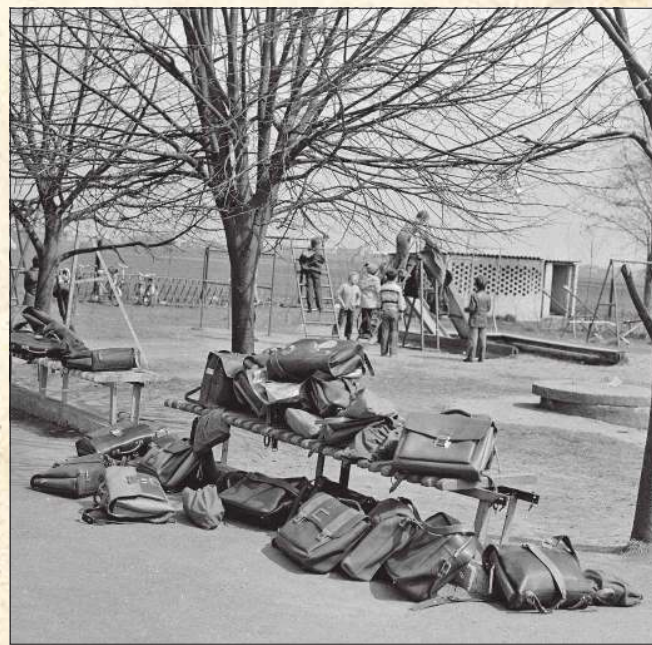
Z sali języka rosyjskiego rozbrzmiewał gromki śpiew: „U Katiuszy dzieł nie ma, u Katiuszy dużo dzieł...”, który intonował nauczyciel. Jak miał szerokie horyzonty myślowe to dzieci czytały Puszkina i oglą-



dały zdjęcia eksponatów z Galerii Trietiańskiej, ale jak był „po linii”, to uczyły się wierszyków o Leninie. Język, w którym widziano przyszłość całego świata, był w Polsce obowiązkowy od piątej klasy podstawówki aż do matury. Oprócz tego, w każdej szkole działało też Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, do którego trzeba było należeć, choć nikt się z własnej woli nie zapisywał. W ramach tej przyjaźni odbywała się wymiana korespondencji między polskimi a radzieckimi uczniami. Nauczyciel przynosił na lekcje adresy dzieci ze Związku Radzieckiego i pisało się do nich listy. Niektórzy mieli dużo szczęścia, bo ich zagraniczni koledzy przysyłali kolorowe czasopisma, książki a nawet płyty winylowe. W takich okolicz-

nościach przyjaźń stawała się łatwiejsza.

Jesienią w całej Polsce odbywały się Dni Filmu Radzieckiego. Zamiast lekcji, klasy wraz z nauczycielami szły do kina. Zabierało się kanapki, termos z herbatą i całymi godzinami oglądało dzieła radzieckiej kinematografii, głównie o tematyce wojennej. „Jak tu cicho o zmierzchu”, „Lecą Żurawie”, czy „Moskwa nie wierzy łzom” to była klasika, która wygrywała z matematyką czy geografią. Pamiętam jak kiedyś nie dowieziono taśm z filmami, ale ze zgromadzoną w kinie młodzieżą nie wiedziano co zrobić, więc operator zdecydował na szybko i wyświetlił nam amerykańską komedię muzyczną „Blues Brothers”. On miał z tego powodu sporo kłopotów – my sporo niezapomnianych wrażeń.



Facebook z PRL-u

„Na górze róże, na dole fiołki, my się kochamy jak dwa aniołki” – ten prosty wierszyk był jednym z najpopularniejszych wpisów, które pojawiały się w uczniowskich pamiętnikach. Zabierało się je

do szkoły i przekazywało koleżankom i kolegom z klasy z prośbą o napisanie czegoś na pamiątkę. Złotym myślom towarzyszyły własnoręcznie wykonane rysunki, wklejane obrazki albo suszone kwiaty.

Pamiętniki dostępne były

w sklepach papierniczych i księgarniach, a niektóre z nich były prawdziwymi dziełami sztuki w twardej płóciennej lub metalowej oprawie, ze zdobieniami w postaci liter lub ornamentów. Krążyły z rąk do rąk nie tylko podczas roku szkolnego. Zabierano je na kolonie i obozy harcerskie, gdzie, często z adresami, wpisywali się nowo poznani znajomi. Można im było potem przesłać pozdrowienia z wycieczki albo wczasów nad morzem i niekoniecznie musiały to być krajo-brazy. Bardzo popularne były bowiem pocztówki ze zdjęciami piosenek i aktorów, które można było kupić w każdym kiosku Ruchu. Kartkami z Anną Jantar, Ireną Jarocką czy Urszulą Sipińską można się było wymieniać z rówieśnikami, albo wklejać je od razu do zeszytu A4, obok wyciętych z kolorowych





gazet zdjęć piosenek, aktorek czy modelek.

W szarym PRL-u dzieci zbierały nawet kolorowe opakowania po słodyczach, szczególnie tych zagranicznych. Pamiętam, jak odwiedziła nas kiedyś koleżanka mamy z Francji i przywiozła nam czekoladki. Byłam zachwycona ich wyjątkowym smakiem i bajecznie kolorowymi opakowaniami, więc od razu wiedziałam, że te

papierki będą cennym eksponatem mojego zeszytu. Trzeba je było delikatnie zdjąć, potem przeprosować i wkleić. Nawet francuski opis z tyłu wydawał się taki elegancki i światowy, a na końcu dopisek: *Fabriqué en Pologne*, który rozszyfrowałam dopiero po latach.

Każdą nową zdobyczą w zeszycie można się było pochwalić na przerwie i zebrać sporo polubień od ko-

leżanek i kolegów w postaci gumy do żucia, cukierka lub kanapki. Największym hitem były jednak, absolutnie nie do wklejania, trójwymiarowe widokówki np. z piękną blondynką, która, w zależności od kąta ustawienia kartki, mrugała do nas okiem, albo raz miała na sobie kostium kąpielowy, a innym razem nie. Oczywiście ta druga wersja była dostępna tylko dla do-

rośłych. Jak ktoś wykradł z domu taką kartkę, stawał się na jeden dzień królem podwórka.

Nie masz tarczy – grabisz liście

Szkoła z czasów PRL-u w niczym nie przypominała dzisiejszej. Chyba najważniejszą różnicą były obowiązkowe granatowe mundurki z białymi kołnierzykami. Pierwsze fartuszki produkowano z czarnej podszewki, a kołnierzyki były do nich przyszyte na stałe. Trzeba je było często prać, bo ich czystość wychowawcy sprawdzali każdego dnia. Potem pojawiły się nonajronowe fartuchy z kołnierzykami dopinanymi na guziki. Ich zaletą było to, że szybko schły i nie wymagały prasowania. Uczniowie klas młodszych nosili krzyżaczki, czyli fartuszki na ramiączkach, które krzyżowały się na plecach.

Wszystkich uczniów obowiązywały tarcze szkolne, które musiały być przyszyte na piersi krzyżaczka lub rękawie fartucha. Wymagano ich również na płasz-

czach lub kurtkach. Bez przyszytej tarczy nie można było wejść do szkoły, bo przy drzwiach wejściowych sprawdzano czy czasem nie zostały przypięte agraftą. Przepisów trzymano się tak restrykcyjnie, że gdy pojawił się u nas zaproszony na spotkanie z młodzieżą, promujący „Potop” Daniel Olbrychski, woźny nie chciał go wpuścić, bo był bez tarczy.

Podczas przerw trzeba było spacerować w parach wokół korytarza, a porządku pilnował wyznaczany na dyżur nauczyciel. Dyżurni klasowi ścierali w tym czasie tablice, moczyli gąbki i podlewali kwiatki. Jeśli ktoś nie przestrzegał zasad, albo został przyłapany na jakimś chuligaństwie, to było pewne, że dostanie linijką po rękach i zostanie wyczytany podczas porannego apelu. Omawiano na nim sprawy organizacyjne szkoły, informowano o zbiórkach makulatury, wyjściach do kina albo obowiązkowych badaniach lekarskich. Apele były krótkie i dyscyplinujące. Jak dyrektor kogoś wyczytał to za karę zostawał po lekcjach i musiał wykonywać jakieś zleczone prace. Akademii odbywały się zawsze z jakiejś okazji i miały bardziej uroczyste

charakter. Powodem mogła być na przykład rocznica Rewolucji Październikowej, urodziny patrona szkoły lub Dzień Nauczyciela. Uczniowie, pod okiem nauczycieli przygotowywali wtedy tzw. montaż słowno-muzyczny, czyli wiersze i piosenki związane z tematem.

Październik był miesiącem oszczędzania i to właśnie wtedy rozpoczynały się akcje promocyjne, konkursy z nagrodami oraz tematyczne apele. Opiekunem Szkolnej Kasy Oszczędności był nauczyciel, który zbierał od uczniów pieniądze i informacje o zgromadzonych środkach zapisywał w książeczkach SKO. Pieniądze dostawało się od rodziców, ale też można było zarobić zbierając makulaturę, butelki albo złom. We współzawodnictwie szkolnym ta klasa, która nazbierała najwięcej makulatury w nagrodę jechała na wycieczkę. Popularne były też wyjazdy klasowe na wykopki, sadzenie drzew w lasach albo zbieranie jabłek w sadach. Podczas prac społecznych, które często wyznaczano na soboty, sprzątano teren wokół szkoły albo malowano ławki przy boisku. Nikt nie narzekał. Spędzanie czasu na świeżym powietrzu w gronie kolegów i koleżanek było atrakcyjniejsze niż spotkania pod trzepakiem.

Katarzyna Gruchot



WSZYSTKIE ZDJĘCIA POCHODZĄ Z NARODOWEGO ARCHIWUM CYFROWEGO (11)

Zachęcamy do dzielenia się swoimi wspomnieniami z czasów PRL-u

Mieszkańcy Kuźni Raciborskiej domagają się ochrony przed powodzią. Są gotowi pojechać do Warszawy, by upomnieć się o swoje bezpieczeństwo

Kwestia zabezpieczeń przeciwpowodziowych powróciła na sesję w Kuźni Raciborskiej. Dyskusja zaczęła się od tematu zbiornika Kotlarnia, a zakończyła zapowiedzią nowego rozwiązania mającego chronić mieszkańców przed powodzią, choć szczegóły nie zostały ujawnione. Mieszkańcy domagają się konkretnych działań. Jak mówiła radna Maria Wyszomierska, są gotowi, jeśli zajdzie taka potrzeba, pojechać do stolicy, aby upomnieć się o swoje bezpieczeństwo.

O zbiorniku Kotlarnia mają rozmawiać w Bierawie, ale...

Podczas sesji Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej poruszono temat zbiornika Kotlarnia. Wątek pojawił się po tym, jak burmistrz Wojciech Gdesz wspominał o spotkaniu z wójtem Bierawy, Krzysztofem Ficońem. Radny Michał Grzesik dopytywał o szczegóły rozmów, pytając m.in., czy dotyczyły one działań na rzecz realizacji tej inwestycji.

Burmistrz Wojciech Gdesz wyjaśnił, że spotkanie dotyczyło bezpośrednio budowy zbiornika Kotlarnia. Podkreślił jednak, co już wcześniej zaznaczał publicznie, że właściwym gospodarzem tego terenu jest wójt Bierawy, Krzysztof Ficoń, dodając, że nie chce wracać do kwestii, kiedy to Kuźnia Raciborska pełniła tę rolę.

Zaznaczył również, że nie używałby określenia „lobbowanie” w kontekście zbiornika, a rozmowy w tej sprawie powinny mieć charakter merytoryczny. Dlatego to w Bierawie mają odbywać się spotkania z naukowcami i ekspertami, przy aktywnym udziale Kuźni Raciborskiej. Gdesz podkreślił, że decyzje w tej sprawie należą do służb

państwa i specjalistów. Dodał także, że Ficoń jest i nadal będzie zapraszany na wszystkie spotkania dotyczące kwestii przeciwpowodziowych organizowane na terenie województwa śląskiego.

... czy przy jednym stole zasiądą Wody Polskie?

Przewodniczący Tomasz Sokołowski dopytywał, czy do rozmów przy jednym stole zasiądą także przedstawiciele Wód Polskich, które wcześniej wyraziły negatywną opinię na temat budowy zbiornika w Kotlarni.

Przypomnijmy, że Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej (RZGW) w Gliwicach w komunikacie z 21 sierpnia zeszłego roku poinformował, że PGW Wody Polskie nie planują realizacji tej inwestycji. Podkreślono, że projekt nie został uwzględniony w zaktualizowanym Programie Planowanych Inwestycji w gospodarce wodnej, a wykonane w 2023 roku Studium wykonalności wykazało dwukrotny wzrost kosztów do 353 mln zł. Dodatkowo wskazano na brak podstaw formalno-prawnych oraz liczne problemy środowiskowe, które utrudniają realizację zbiornika.

Sokołowski zasugerował ponowną analizę tematu, podkreślając, że dalsze prace mogą okazać się bezcelowe, jeśli Wody Polskie utrzymają swoje stanowisko.

Burmistrz Wojciech Gdesz zaznaczył, że przeniesienie miejsca rozmów nie oznacza, że Kuźnia Raciborska rezygnuje z zaangażowania w sprawę. – Będziemy robić wszystko, aby decyzje podejmowane na szczeblach ministerialnych i rządowych były jak najlepsze dla naszych mieszkańców – zapewnił. Podkreślił, że nie



Na zdjęciu wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska, radna Maria Wyszomierska i przewodniczący rady Tomasz Sokołowski

może jednoznacznie określić optymalnych parametrów zbiornika, takich jak jego wielkość czy kształt, ale zapowiedział dalsze działania na rzecz utrzymania tematu w agendzie. – Będziemy naciskać i dbać o to, aby rozmowy o zbiorniku Kotlarnia wciąż były kontynuowane – dodał.

Czy gmina ma coś więcej niż worki z piaskiem? – pytają mieszkańcy

Radna Maria Wyszomierska przekazała, że otrzymała od mieszkańców wiele sygnałów pełnych obaw związanych z Niżem Genuńskim – zjawiskiem, które w przeszłości przyczyniło się do katastrofalnych powodzi w Polsce. Mieszkańcy pytają wprost, czy po wrześniowej powodzi z ubiegłego roku gmina ma do zaoferowania coś więcej niż tylko worki z piaskiem. – Czy jest coś więcej niż we wrześniu? – dopytywała. Zauważyła również, że na ten moment organizowane są jedynie spotkania, a mieszkańcy mają prawo odczuwać niepokój.

Burmistrz Wojciech Gdesz odpowiedział, że kluczowe,

oprócz zakupów sprzętu dla jednostek OSP, takich jak pompy i agregaty, jest przede wszystkim komunikacja między zarządcą zbiornika Racibórz a zbiornikiem na Zalewie Rybnickim. Przypomniał także, że zmieniły się przepisy dotyczące obrony cywilnej. Odnosząc się do kwestii spotkań, przyznał, że samorządowcy regularnie debatuje nad możliwością budowy polderu na terenach leśnych gminy.

Jest nowy pomysł, choć bez szczegółowych informacji

Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska przyznała, że temat zabezpieczeń przeciwpowodziowych w gminie ciągnie się od lat. Zaznaczyła, że choć pojawiły się koncepcje, to ich realizacja przerastała możliwości finansowe gminy, dlatego samorządowcy muszą nieustannie spotykać się i szukać rozwiązań na wyższych szczeblach administracji. Przypomniała, że 16 lat temu rozważano budowę suchego polderu na terenach leśnych. Projekt był gotowy, ale zrezygno-

wano z niego ze względu na wysokie koszty.

Kolejnym pomysłem był zbiornik Kotlarnia, jednak, jak stwierdziła, przekształcenie wyrobiska po kopalni w zbiornik wiązało się z ogromnymi wydatkami, których gmina nie jest w stanie udźwignąć. Wiceburmistrz dodała, że nie widzi innej opcji, jak kontynuowanie spotkań i poszukiwanie finansowania. – Jak wyrzucić cię drzwiami, wchodzić oknem – obrazowo wyjaśniła, podkreślając, że w przeciwnym razie gmina nie zdobędzie środków na realizację żadnego projektu.

Chroboczek-Wierzchowska mówiła także, że pojawiają się nowe koncepcje dotyczące zabezpieczeń przeciwpowodziowych, w tym także w kontekście terenów leśnych. Zaznaczyła, że leśnicy konsultowali te pomysły z gminą, jednak aby rozmawiać o realizacji, potrzebna jest wstępna koncepcja i określenie, czy taki projekt byłby w ogóle możliwy do zrealizowania. – Szukamy rozwiązań, szukamy źródeł finansowania, ale to trudny temat pod każdym względem. Rozu-

miem niepokoję mieszkańców. Z naszej strony robimy wszystko, aby zapewnić bezpieczeństwo – zapewniła.

Radna Wyszomierska skomentowała, że to już trzecia koncepcja, ale żadna z nich nie została zrealizowana. – Proszę nam dać jakiś sygnał, bo może trzeba pojechać do centrali. Mieszkańcy są gotowi wybrać się do Warszawy, aby upomnieć się o swoje bezpieczeństwo – stwierdziła.

Sumina zagraża Siedliskom

Burmistrz Gdesz poinformował, że po rozmowach z Wodami Polskimi istnieje pozytywne nastawienie do inwestycji związanych z remontem przepompowni w Turzu. Następnie mówił o projekcie wyznaczenia miejsc, w których będą dedykowane pompy wysokowydajne. Dodał, że oczekiwana jest decyzja w sprawie remontu budowli hydrotechnicznych oraz mostów, które samorząd wskazał w swoich wnioskach.

Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska mówiła również o konieczności zabezpieczenia rzeki Suminy. Choć rzeka nie przepływa bezpośrednio przez gminę, stanowi realne zagrożenie dla Siedlisk. Zaznaczyła, że samorządowcy byli na miejscu, gdzie teren jest mocno zamulony, a rzeka nie płynie pełnym korytem. W przypadku podwyższonego stanu wody sytuacja stwarza ogromne zagrożenie. Wiceburmistrz dodała, że podobnie jest z rowami, które obecnie stanowią dla gminy ogromne wyzwanie, zwłaszcza w kontekście likwidacji spółki wodnej i przejęcia rowów komunalnych przez gminę.

(mad)

W Rudach potwierdzono obecność nutrii. Co dalej?

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Katowicach przeprowadziła wizję lokalną w Rudach po zgłoszeniu od czytelniczki Nowin, która zauważyła nutrie w pobliżu rzeki Rudy, na terenie parku.

RDOŚ doliczyła się jednej nutrii

Jak poinformowała Natalia Zapała, rzecznik prasowy RDOŚ, w trakcie wizji terenowej potwierdzono obecność jednej nutrii. – Nie ma śladów, które wskazałyby na to, że w tym miejscu jest więcej zwierząt tego gatunku – przekazała.

Dopytaliśmy o dalsze kroki w tej sprawie, w tym ewentualne kolejne obserwacje i działania zaradcze. Zapała odpowiedziała, że

wskazany osobnik zostanie objęty działaniami zaradczymi po uruchomieniu zamówienia w tej sprawie i pozyskaniu odpowiednich środków finansowych. – Liczebność nutrii we wskazanej lokalizacji będzie przez nas monitorowana również we współpracy z nadzorem wodnym – dodała w rozmowie z Nowinami.

Na czym polegają działania zaradcze? Chodzi o odłowienie nutrii ze środowiska. Następnie możliwe są dwie ścieżki postępowania: przekazanie zwierzęcia do azylu lub podmiotu posiadającego zezwolenie GDOŚ na przetrzymywanie tego gatunku inwazyjnego, lub uśmiercenie ich w sposób humanitarny. Jak wyjaśnia Natalia Zapała, decyzja o wyborze opcji przeży-

wej zależy od dostępności miejsc w obiektach izolacyjnych.

Liczby się różnią

Czytelniczka Nowin, informując nas o nutriach w Rudach, nawiązała do sytuacji w Rybniku, gdzie przez lata były one traktowane jak miejskie maskotki. Z czasem jednak ich obecność zaczęła stanowić poważne zagrożenie dla bioróżnorodności, co skłoniło władze miasta do zmiany podejścia. Ustalono, że nutria to inwazyjny gatunek obcy (IGO), który stanowi zagrożenie dla bioróżnorodności w Unii Europejskiej.

Zgodnie z przepisami prawa, które weszły w życie w grudniu 2021 roku, regionalni dyrektorzy ochrony

środowiska mają obowiązek podjęcia natychmiastowych działań zaradczych po stwierdzeniu obecności tych zwierząt w środowisku. Ustawa o IGO (art. 20) nakłada obowiązek eliminacji tych gatunków niezwłocznie po ich wykryciu, a najpóźniej w ciągu trzech miesięcy. W wyniku tych działań, część zwierząt została uśmiercona na zlecenie RDOŚ, a inne odłowiono i umieszczono w specjalnych azylach prowadzonych przez organizacje zajmujące się ochroną zwierząt.

Liczba nutrii podana przez RDOŚ różni się od informacji przekazanych przez naszą czytelniczkę, mieszkankę Rud. Twierdzi ona, że w momencie robienia zdjęć, które przesała



■ Na zdjęciu nutrie widziane w Rudach (gm. Kuźnia Raciborska)

do redakcji, widziane były tam dwie nutrie. Skontaktowaliśmy się z organizacją Aktywni Team, organizującą spływy kajakowe na tej rzece, aby zapytać, czy również zaobserwowali te zwierzęta.

Jacek Klucznik, prezes Stowarzyszenia „Aktywni”, potwierdza, że nutrie są widywane w rzece od kilku lat. – Nutrie pojawiają się

tu od dłuższego czasu, ale nie mówimy o takiej liczbie jak w Rybniku, gdzie dokarmianie przez mieszkańców przyczyniło się do wzrostu populacji. W rzece Rudzie raczej obserwujemy pojedyncze sztuki, które nie stanowią większego problemu – mówi Klucznik. Dodaje, że od około dwóch lat zauważają coraz większą aktywność bobrów. (mad)

W Kuźni Raciborskiej odbędzie się Śniadanie Wielkanocne

W Kuźni Raciborskiej po raz pierwszy odbędzie się Śniadanie Wielkanocne z kermaszem i warsztatami świątecznymi. Wydarzenie zaplanowano na 12 kwietnia na Placu Zwycięstwa o godzinie 10.



■ Wielkanocne zajęczki w Kuźni Raciborskiej ustawiono na skrzyżowaniu niedaleko kościoła. FOT. SZKOŁA PODSTAWOWA IM. JANA WAWRZYŃKA W KUŹNI RACIBORSKIEJ

– Wielkanoc to czas radości, rodzinnych spotkań i kultywowania tradycji. W tym roku mieszkańcy naszej gminy będą mieli okazję uczestniczyć w wyjątkowym

wydarzeniu – Pierwszym Śniadaniu Wielkanocnym, połączonym z kermaszem i warsztatami świątecznymi – poinformował Miejski Ośrodek Kultury, Sportu i

Rekreacji w Kuźni Raciborskiej.

Jak informuje MOKSiR, wydarzenie odbędzie się na Placu Zwycięstwa, gdzie na uczestników czekać będzie

świętecznie zastawiony stół, pełen tradycyjnych, wielkanocnych potraw. Nie zabraknie jajek, żurku i domowych wypieków. – To doskonała okazja do wspólnego spotkania, rozmów i integracji lokalnej społeczności – podkreśla ośrodek kultury.

Dodaje, że równocześnie odbędzie się kermasz wielkanocny, na którym lokalni rzemieślnicy zaprezentują swoje wyroby. Będzie można podziwiać i zakupić między innymi rękodzieło grupy KameczkoweLove z Rud oraz wiosenne ozdoby. Dla dzieci przewidziano warsztaty.

Podczas imprezy rozstrzygnięty zostanie również konkurs na imiona kuźniańskich zajęczek, które zostały umieszczone na skrzyżowaniu, niedaleko kościoła. Imiona wybierane są w ramach konkursu – propozycje składają uczniowie, a następnie odbędzie się głosowanie internetowe. (mad)

Konduktor Przemek gościem biblioteki na Żorskiej

Kolejowa podróż z Konduktorem Przemkiem

11 kwietnia, 18.00
Filia nr 8, ul. Żorska 2

Realizowane w ramach Budżetu Obywatelskiego Miasta Racibórz 2024/2025



Plakat promujący wydarzenie w księżnicy przy Żorskiej

– Poznaj zalety, wady i sekrety codziennej służby konduktorskiej – tak biblioteka przy ul. Żorskiej w Raciborzu zaprasza 11 kwietnia na spotkanie z Przemysławem Brychem, który od 10 lat zawodowo pracuje w spółkach kolejowych oraz prowadzi na Facebooku profil „Konduktor Przemek”. Jest też autorem książki „Być jak konduktor”.

W programie spotkania znajdzie się m.in. wykład o historii kolejnictwa na ziemiach polskich oraz dyskusja z gościem. – W krótkich utrzzymanych w rytmie stukotu kół pociągu historiach, jak w kalejdoskopie oglądamy zalety, sekrety i meandry codziennej służby

konduktorskiej w pociągach osobowych na Śląsku. Obserwujemy pasażerów, śledzimy całkiem zwyczajne, śmieszne lub niepokojące codzienne zdarzenia na trasie z udziałem podróżnych. Z drugiej strony, oczami konduktora patrzymy na trud codziennej kolejarskiej służby – tak reklamowana jest książka Konduktora Przemka.

Spotkanie odbędzie się w piątek 11 kwietnia o 18.00 w Filii Publiczno-Szkolnej nr 8 Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Raciborzu przy ul. Żorskiej 2. Wstęp wolny, wydarzenie realizowane jest w ramach Budżetu Obywatelskiego Miasta Racibórz 2024/2025. (red)

Budynek dworca kolejowego w Kuźni Raciborskiej niszczeje od lat.

ROŚNIE OBAWA PRZED KATASTROFĄ

Budynek dworca kolejowego stanowi wizytówkę gminy, w której się znajduje. Niestety, w wielu przypadkach jego stan pozostawia wiele do życzenia. Tak jest m.in. w Kuźni Raciborskiej, gdzie od lat budzi on liczne obawy, a temat ten powraca regularnie, także w nowej kadencji samorządu. Czy w końcu coś się zmieni? Nowiny kontaktują się z Oddziałem Gospodarowania Nieruchomościami w Katowicach, aby uzyskać odpowiedzi na te pytania.

Stan obiektu grozi katastrofą – alarmuje radny

Do kwestii dworca wraca najmłodszy radny z Kuźni Raciborskiej, Kacper Cichocki. W swojej interpelacji zwraca uwagę na budynek-pustostan znajdujący się na peronie kolejowym w Kuźni Raciborskiej. – Budynek ten od lat nie pełni żadnej funkcji użytkowej, a jego stan techniczny budzi poważne obawy – podkreśla.

Sprawa pojawiła się również na ostatniej sesji rady miejskiej. Przewodniczący Tomasz Sokołowski wspominał o interpelacji radnego Cichockiego. Z kolei radna Maria Wyszomierska, przewodnicząca Osiedla „Stara Kuźnia”, przypomniała, że temat ten poruszano już za kadencji byłej wiceburmistrz Sylwii Brzezickiej-Tesarczyk, dziś radnej. Podkreśliła, że rozmowy z PKP są trudne, ale nie można się poddawać. – Im więcej osób angażuje się w sprawę, tym lepiej – dodała.

Cichocki w interpelacji zwraca uwagę, że niszcząca konstrukcja stanowi realne zagrożenie dla osób korzystających z peronu oraz dla podróżnych ocze-

kujących na pociąg. Radny stwierdza, że pozostawienie obiektu do dalszej degradacji może prowadzić do katastrofalnych skutków, dlatego uważa, że jego rozbiórka byłaby zdecydowanie lepszym i bezpieczniejszym rozwiązaniem.

Problem z budynkiem to jednak nie wszystko. Radny zauważa, że mieszkańcy wielokrotnie zgłaszali również problem fatalnego stanu chodnika biegnącego wzdłuż torów w kierunku ulicy Topolowej. – Chodnik ten od lat wymaga pilnej interwencji – podkreśla. Jego nierówna nawierzchnia utrudnia poruszanie się pieszym, a dla rowerzystów, szczególnie tych dojeżdżających do pracy, pokonanie tej trasy staje się prawdziwym wyzwaniem – alarmuje. Dodaje, że biorąc pod uwagę znaczenie tej drogi dla mieszkańców, konieczne jest podjęcie działań mających na celu remont lub przynajmniej wyrównanie nawierzchni.

Mimo próśb, nie ma zmian

Wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska w odpowiedzi zauważa, że gmina od 2017 roku prowadzi korespondencję z PKP w sprawie budynku dworca oraz chodnika wzdłuż peronu. Jak dodaje, pomimo licznych pism i spotkań, nie podjęto żadnych działań związanych z remontem zniszczonego chodnika.

– Pragniemy również nadmienić, że podczas prac remontowych na linii kolejowej 151 zwracaliśmy uwagę, iż wykonawcy robot wykorzystują istniejący chodnik jako drogę dojazdową do budowy. Pomimo naszych uwag i próśb o wyremontowanie wskazanego odcinka, właściciel nie

poczuwał się do naprawy zniszczonej nawierzchni – zaznacza wiceburmistrz.

Podkreśla, że ostatnie pismo w sprawie remontu chodnika zostało wysłane w styczniu tego roku. Odpowiedź nadeszła w połowie lutego, z której wynika, że działki te są objęte umową między PKP S.A. a PLK S.A., przyznającą PLK prawo do ich użytkowania. W odpowiedzi zaznaczone zostało również, że chodnik i kładka na jednej z działek nie znajdują się w ewidencji Zakładu Linii Kolejowych w Tarnowskich Górach, który odpowiedział na pismo. W związku z tym uznali, że nie ma zasadności przeprowadzenia remontów w przypadku wnioskowanych obiektów. Z kolei budynek dworca na drugiej działce należy do innej jednostki – Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Katowicach. Z tego powodu, jak radzi ZLK, prośby dotyczące zabezpieczenia budynków dworca powinny być kierowane bezpośrednio do tej jednostki.

Chroboczek-Wierzchowska, odpowiadając na interpelację radnego, zaznaczyła również, że gmina nie posiada wiedzy na temat planów rozbiórki i zagospodarowania terenu dworca kolejowego. W kwestii remontu chodnika wskazała, że gmina corocznie wzywa właściciela terenu do przeprowadzenia remontu, jednak bez pozytywnego skutku.

Radny zapytał także, czy samorząd starał się o dofinansowanie zewnętrzne na poprawę infrastruktury komunikacyjnej w tej części miasta. Wiceburmistrz odpowiedziała, że gmina regularnie korzysta z takich środków. – Przykładem tego może być remont ul. Po-

wstańców oraz budowa kanalizacji w ul. Browarnej – dodała. Zauważyła jednak, że w przypadku remontu chodnika wzdłuż peronu oraz rozbiórki istniejącego dworca PKP, gmina nie może ubiegać się o dofinansowanie, ponieważ nie jest właścicielem terenu, którego dotyczyłyby te środki.

Co dalej z budynkiem dworca?

Nie zostanie rozebrany – przynajmniej na razie. Takie wnioski płyną z odpowiedzi, jaką Polskie Koleje Państwowe przekazały redakcji Nowin po zapytaniu o przyszłość obiektu.

Agnieszka Jurewicz z Wydziału Współpracy z Mediami Biura Komunikacji PKP wyjaśniła, że dworzec w Kuźni Raciborskiej jest trwale wyłączony z użytkowania. – W przeszłości prowadzone były rozmowy z samorządem w sprawie sprzedaży obiektu, ale samorząd odstąpił od zamiaru nabycia nieruchomości. Nie było również innych podmiotów zainteresowanych zakupem i zagospodarowaniem obiektu – podkreśla.

Dodaje, że „budynek jest zabezpieczony przed dostępem osób postronnych poprzez trwałe zamurowanie otworów wejściowych oraz zostały odłączone wszelkie instalacje”. – Dworzec został również oddzielony od części peronowej, a jego stan jest na bieżąco monitorowany. W najbliższym czasie planowane jest dodatkowe zabezpieczenie okien na piętrze – informuje.

Oprócz naszego zapytania, w drugiej połowie lutego Maria Wyszomierska wystosowała pismo do



Tak obecnie wygląda budynek dworca w Kuźni Raciborskiej

Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Katowicach, w którym zaapelowała o odrestaurowanie bądź rozbiórkę wspomnianego obiektu. W piśmie zwróciła uwagę, że miejsce to stało się punktem spotkań osób spożywających alkohol, jest notorycznie dewastowane, a co za tym idzie, stanowi zagrożenie dla podróżnych. Dodała, że „Stara Kuźnia” od wielu lat stara się o podjęcie działań w tej sprawie, jednak dotychczasowe wnioski nie zostały zrealizowane. Apełowała o pilne rozwiązanie zgłoszonych problemów i podjęcie działań mających na celu eliminację istniejącego zagrożenia.

Jolanta Michalska, wicedyrektor PKP S.A. Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami w Katowicach, w odpowiedzi podkreśliła, że budynek dworca został trwale wyłączony z użytkowania. Odwołując się do niskiej dobowej wymiany pasażerskiej oraz braku zainteresowania wynajmem dostępnej powierzchni dla podróżnych. Dodała, że „Stara Kuźnia” od wielu lat stara się o podjęcie działań w tej sprawie, jednak dotychczasowe wnioski nie zostały zrealizowane. Apełowała o pilne rozwiązanie zgłoszonych problemów i podjęcie działań mających na celu eliminację istniejącego zagrożenia. (mad)

KOMENTARZ DAWIDA MACHECKIEGO, DZIENNIKARZA PORTALU NOWINY.PL

Czy musi dojść do katastrofy?

Choć PKP zapewnia, że obiekt jest odpowiednio zabezpieczony i wkrótce podejmą dalsze kroki, pytanie o przyszłość wciąż pozostaje otwarte. Zamurowanie okien i monitoring stanu budynku to krok w dobrą stronę, ale czy to wystarczy?

Jednym z rozwiązań mogłoby być wznowienie rozmów o sprzedaży obiektu gminie. Samorząd mógłby lepiej zadbać o przyszłość tego miejsca, zamiast polegać na tymczasowych rozwiązaniach. Zakup obiektu to koszt, ale czy bezpieczeństwo mieszkańców nie zasługuje na priorytet? Czas działać, bo wkrótce może być już za późno.

Wielkanocny zawrót głowy, czyli kiermasz rękodzieła w Borucinie

W niedzielę, 30 marca, jak co roku w okresie przedświątecznym, Rada Rodziców we współpracy ze Szkołą w Borucinie zorganizowała tradycyjny kiermasz wielkanocny. Wydarzenie cieszy się niestabnącą popularnością – do Borucina licznie przybywają mieszkańcy z całej gminy Krzanowice.

Kiermasz w Borucinie z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością, a wszystko to za sprawą przepięknych, własnoręcznie robionych ozdób. Szkoła

wraz z Radą Rodziców organizuje taki kiermasz dwa razy w roku – w okolicach Wielkanocy oraz Bożego Narodzenia. Rękodzieło, które przy pomocy pracow-

ników tworzy dyrektor Mariola Kandziora, zachwyca swoją różnorodnością i pomysłowością. Co roku na stoiskach można znaleźć zarówno tradycyjne ozdoby świąteczne, jak i nowoczesne, które z powodzeniem wpisują się w aktualne trendy dekoracyjne.

W tym roku, oprócz sprzedaży ozdób, program kiermaszu wzbogaciły liczne atrakcje, wśród których znalazły się występy dzieci z przedszkola i szkoły,

odwiedziny zajęczka wielkanocnego, wspólne szukanie jajek oraz możliwość skorzystania z kawiarenki serwującej domowe wypieki i dania.

W tym roku w programie, oprócz sprzedaży ozdób, znalazły się: występy dzieci z przedszkola i szkoły, odwiedziny zajęczka wielkanocnego, szukanie jajek oraz możliwość skorzystania z kawiarenki z domowymi wypiekami i daniami.

Ewa Paskuda



■ Na wydarzenie przyjechał burmistrz Andrzej Strzedulla, na zdjęciu z lewej strony radny z Borucina, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Roman Sonnek, a z prawej dyrektor szkoły Mariola Kandziora.



■ Kiermasz w Borucinie odbył się w ostatnią niedzielę marca



MĘKA PAŃSKA W KRZYŻANOWICACH ODBĘDZIE SIĘ 13 KWIETNIA

Już 13 kwietnia o godzinie 14.30 na placu kościelnym odbędzie się wyjątkowe wydarzenie religijne – inscenizacja Męki Pańskiej Śladami Jezusa, według wizji Katarzyny Emmerich. Organizatorami są parafia, grupa teatralna oraz rada sołecka.

Wierni, biorąc udział w inscenizacji, przeżyją ostatnie

chwile Jezusa Chrystusa, przechodząc ulicami miejscowości. Trasa prowadzi od kościoła parafialnego do krzyża na polach przy czeskiej Haci.

Misterium Męki Pańskiej powraca do Krzyżanowic – ostatnia inscenizacja miała miejsce w 2022 roku, a tegoroczna edycja będzie

już czwartą odsłoną tego wydarzenia w tej formie. Początki sięgają spektaklu wystawionego przed laty w kościele, który spotkał się z ogromnym zainteresowaniem. Wówczas uznano, że można zrobić coś więcej, dlatego zapadła decyzja, by przenieść inscenizację na ulice wioski.

(d)



■ Kadr z inscenizacji z 2022 roku

Babcia posła nigdy nie dostała mandatu. Michał Woś opowiedział w Zetce, jak zatrzymała go drogówka

Czy często pan jeździ za szybko? – padło pytanie w Gaudycji Gość Radia Zet, skierowane do posła PiS z Raciborza – Michała Wosia. – Nie, jeżdżę przepisowo – odparł polityk.

W szczegółach opowiedział w popularnej Zetce, kto i gdzie zatrzymał go do kontroli drogowej w Rybniku.

Dwupasmówka, rondo i hamowanie

Michał Woś uważa za ciekawe, że po zatrzymaniu go o 9.00 do kontroli przez drogówkę, już o 12.00 „dzwoniła do niego pewna telewizja z pytaniami o to zatrzymanie”.

– Jechałem w Rybniku

dwupasmówką poza terenem zabudowanym, było ograniczenie do 70 km/h. W Polsce uważam, że jest tego za dużo, gdzie ile można jeździć. Wjechałem w zakręt prowadzący do ronda i tam było ograniczenie, zacząłem hamować, bo było rondo, ale policja mnie namierzyła. Nie pamiętam ile przekroczyłem, (media podały, że jechał za szybko o 40 km/h) – mówił w Radiu Zet poseł Michał Woś.

– Moja babcia się chwa-

liła, że nigdy nie dostała mandatu, ale to dlatego, że nigdy nie zrobiła prawa jazdy. Kto w Polsce nie dostał mandatu, niech pierwszy rzuci kamieniem – kontynuował wypowiedź w radiu polityk PiS.

Posel Woś zaskoczony prośbą funkcjonariuszki

– Zatrzymali mnie funkcjonariusz z funkcjonariuszką. Pani funkcjonariuszka chyba wdrażała się w drogówkę, bo funkcjonariusz mówił jej, co powinna robić. Funkcjonariuszka poprosiła mnie o dowód osobisty, a to było dla mnie zaskaku-

jące. Bo prosi się o prawo jazdy. Nie miałem przy sobie dowodu. Zawsze noszę ze sobą legitymację poselską, trzymam ją w etui z telefonu. To był jedyny dokument, jaki miałem – opowiadał Michał Woś.

– Powiedziałem: proszę działać według procedur. Na pewno nie powoływałem się na immunitet. Uważam, że przy wykroczeniach drogowych, to jest absolutnie niepotrzebne. Od funkcjonariuszki otrzymałem informację, że otrzymam stosowny dokument później, proszę jechać. Jeszcze tylko spisano licznik samochodu. Podziękowałem i

ruszyłem – relacjonował w Zetce poseł M. Woś.

„Tego rodzaju zdarzenia przyjmuję na klatę”

Prowadząca audycję Beata Lubecka zapytała, czy poseł dostał mandat? – Być może procedura jest w toku. Jestem gotowy na przyjęcie mandatu i punktów karnych. Tego rodzaju zdarzenia przyjmuję na klatę, jak zdecydowana większość Polaków – zapewnił Michał Woś.

– Zarzekał się pan, że nieczęsto wciska za mocno pedały gazu, zachowuje pan dbałość o przepisy – zauwa-

żyła prowadząca audycję w Radiu Zet.

– Wszystkich do tego zachęcam – odparł Woś.

– Tu nie świecił pan przykładem – skwitowała dziennikarka.

– Poza terenem zabudowanym, na dwupasmówce, te 100 km/h, cóż... Ale znak był, mandat jest, no to ok. Zapraszam wszystkich do Rybnika. Tam się nie dało nie zwolnić, bo jest dojazd do ronda, które kończy DW935. Ci, którzy tam jeżdżą, wiedzą jak ten odcinek wygląda – podsumował w Radiu Zet poseł Michał Woś.

(oprac. m)

W SKRÓCIE

Ekonomik stara się o fundusze

Zarząd Powiatu Raciborskiego udzielił pełnomocnictwa dyrektorowi Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu – Jackowi Pierchale do złożenia wniosku i realizacji projektu pn. „LET'S GET MENTALLY FIT!” z programu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w Euroregionie Silesia. Projekt ma na celu pogłębianie więzi transgranicznych mieszkańców i instytucji pogranicza czesko-polskiego.

Powiat Wita

Samorząd powiatowy zwiększył środki na zakup materiałów promocyjnych przeznaczonych na realizację projektu „Powiat Wita”.

Bilans szpitala 2024

Dyrektor Szpitala wraz z Głównym Księgowym Szpitala poinformowali, iż na koniec 2024 r. zanotowano „stratę netto” w wysokości 14 852 705,00 zł, jest to wynik finansowy gorszy o 7 343 121,00 zł od „straty netto” w analogicznym okresie 2023 r. wynoszącej 7 509 584,00 zł. Strata ze sprzedaży powstała w wyniku wyższych o 17 646 481,00 zł kosztów działalności operacyjnej.

Niepokojący koszt wynagrodzeń

Skarbnik Powiatu Roman Nowak przeanalizował koszty szpitala za lata 2022-2024. Największy wzrost kosztów dotyczy wynagrodzeń, zużycia materiałów i energii oraz usług obcych.

Wzrosty te przekładają się na zwiększone obciążenia finansowe placówki. W przypadku braku zwiększonych przychodów może to wymagać podjęcia działań optymalizacyjnych lub strategicz-

nych decyzji dotyczących zarządzania kosztami. Względnie stabilne pozostają amortyzacja oraz pozostałe koszty rodzajowe. Wskazuje to na utrzymanie dotychczasowych strategii inwestycyjnych i

operacyjnych w tych obszarach.

W szpitalu przekazując, że koszt wynagrodzeń osiągnął już bardzo wysokie, niepokojący poziom – w chwili obecnej kształtuje się on na poziomie

80 %. Narzucone w tej kwestii rygory ustawowe powodują, iż szpital jako pracodawca nie ma wpływu na kształtowanie płac, a jednocześnie utracił czynnik motywujący pracowników. (red)

Unijna dotacja zbyt droga dla Gamowskiej

Dlaczego szpital nie złożył wniosku w konkursie ogłoszonym przez Ministerstwo Zdrowia na inwestycję w opiekę długoterminową i geriatryczną dla szpitali powiatowych? Takowy był prowadzony w ramach naboru „Rozwój opieki długoterminowej poprzez modernizację infrastruktury podmiotów leczniczych na poziomie powiatowym”.

NFZ nie płaci za wszystkie łóżka

Dyrektor naczelny szpitala Ryszard Rudnik poinformował, że szpital nie startował w naborze z paru powodów. Po pierwsze uzyskanie dofinansowania w tym konkursie wiązałoby się z zobowiązaniem do likwidacji łóżek szpitalnych i przekształceniem ich na łóżka opieki długoterminowej.

Drugim argumentem jest fakt, iż NFZ nie ma w planie finansowym dodatkowych środków na zapłatę za dodatkowe łóżka opieki długoterminowej. Nawet raciborski szpital, który na Oddziale Opiekuńczo – Leczniczym ma statutowo 30 łóżek, otrzymuje zapłatę za 28,3 łóżka i pomimo kilku pism o zwiększenie nie otrzymał pełnego

finansowania 30 łóżek – część kwoty jest w przekroczeniach kontraktów obliczonych na zapłatę za nadwykonania.

6 lat bez wpłat od pacjentów

Ostatnim argumentem jest element finansowy – łóżka z opieki długoterminowej są w 30% finansowane przez opłaty pacjentów z ich rent lub emerytur, a pozyskanie finansowania ze środków KPO wyklucza możliwość przychodów komercyjnych przez okres trwałości, to jest ok. 6 lat. Należy także pamiętać o 23% wkładzie własnym do inwestycji lub dotacji Powiatu Raciborskiego – w związku z tym także od strony finansowej projekt nie był do udźwignięcia przez szpital. (Red)

Zbiornik do naprawy

Wody Polskie zdecydowały o podjęciu działań naprawczych i zleceniu ekspertyz, do oceny kondycji Zbiornika Racibórz. Zamówione zadanie nosi nazwę „Udrożnienie wybranych koryt cieków oraz przywrócenie funkcjonalności urządzeń wodnych w ramach usuwania skutków powodzi z 2024r. Etap I – Wykonanie robót na zbiorniku Racibórz Dolny i Polder z podziałem na części”.

Obejmuje ono: uszczelnienie powierzchni betonowych na ścianach maszynowni budowli przelewowo-spustowej, naprawę połączenia kołnierza w pompie nr 4 na przepompowni Lubomia czy wykonanie i zamontowanie nowych lat wodowskazowych na jazie wpustowo-spustowym polderu Buków, a także przy przepompowni Roszków.

Kolejne prace przetargu, to: naprawa asfaltowej drogi przejazdowej zapory lewobrzeżnej zbiornika Racibórz Dolny, zabudowa wyrwy i wyboju w rejonie przelewu stałego polderu Buków, zabudowa wyrwy między Odrą a stawem Srebrniok na lewym brzegu Odry i naprawa drogi serwisowej od strony odwodnej zapory prawobrzeżnej zbiornika Racibórz Dolny.

Wody Polskie szukają też wykonawców dwóch ekspertyz oraz dokumentacji uzupełniającej instrukcję eksploatacji zbiornika. Ma to ustalić przyczynę wysięku wody z drenażu w rowie opaskowym na zaporze czołowej Zbiornika Racibórz Dolny oraz przyczynę pojawienia się wody na jezdni asfaltowej na zaporze lewobrzeżnej.

Wszystkie zadania będą sfinansowane z rezerwy celowej budżetu państwa. (red)

Był po służbie, ale schwytał złodzieja hulajnogi

– Bycie policjantem oznacza reagowanie na naruszenia prawa w każdej sytuacji – informują w raciborskiej komendzie. Udowodnił to raciborski mundurowy, który po służbie zatrzymał 32-letniego włamywacza.

Do zdarzenia doszło na ulicy Browarnej w godzinach nocnych. Policjant, będąc w czasie wolnym od służby, spacerował z psem. Nagle zauważył, jak nieznany mu mężczyzna wychodzi z klatki w jego bloku i prowadzi elektryczną hulajnogę. Gdy funkcjonariusz zapytał, skąd nieznajomy ma ten pojazd, ten zaczął uciekać. Policjant ruszył za nim i zatrzymał po krótkim pościgu.

Mundurowy poinformował o sytuacji oficera dyżurnego z Bosackiej, a ten na miejsce skierował patrol. Okazało się, że zatrzymany 32-letni mieszkaniec Raciborza włamał się do piwnicy i ukradł stamtąd hulajnogę elektryczną o wartości 1000 zł. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.



■ Funkcjonariusz z Raciborza zatrzymał na kradzieży sprawcę włamania

– Policjant wykazał się zdecydowaną reakcją, zatrzymując sprawcę kradzieży z włamaniem. To zdarzenie pokazuje, że policjantem jest się nie tylko podczas służby, ale także w czasie wolnym – chwala kolegę z komendy policjanci z Bosackiej. (Red)

Ule z pszczołami padły łupem przybysza spod Głubczyc

Raciborscy kryminalni zatrzymali 46-letniego mieszkańca powiatu raciborskiego, który dopuścił się kradzieży trzech uli.

Pod koniec marca do raciborskiej komendy zgłosił się mężczyzna, który zawiadomił o kradzieży trzech uli wraz z pszczołami z jego pola. Jeszcze tego samego dnia policjanci ustalili i zatrzymali sprawcę.

Złodziejem okazał się 46-letni mieszkaniec powiatu głubczyckiego, który na swoją posesję przewiózł skradzione ule. Ponadto w trakcie kradzieży mężczyzna uszkodził ogrodzenie właściciela pasieki.

Straty oszacowano na blisko 9 tysięcy złotych. Skradzione ule wraz z pszczołami zostały odzyskane i przekazane prawowitemu właścicielowi. Dodatkowo w toku czynności wyszło na jaw, że sprawca 2 lata temu również dokonał kradzieży uli. Mężczyzna usłyszał już zarzuty, a teraz o jego losie zdecyduje sąd. Grozi mu do 5 lat więzienia. (Red)

9

tys. zł to wartość dwóch uli z pszczołami i zniszczonego ogrodzenia

Nastolatek staranował auta na parkingu

18-letni mieszkaniec powiatu głubczyckiego spowodował kolizję, w której brały udział cztery pojazdy. Mężczyzna nie dostosował prędkości do warunków, przez co stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w 3 zaparkowane samochody.

Na ulicy Śląskiej w Raciborzu, pod halą lekkoatletyczną ZSOMS doszło

do kolizji z udziałem 4 pojazdów. 18-letni kierujący pojazdem marki BMW nie dostosował prędkości do warunków ruchu, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w 3 zaparkowane samochody.

W wyniku tego zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. Młody kierujący został ukarany mandatem karnym.

Policjanci apelują szczególnie do młodych kierowców – za kierownicą nie ma



Kierujący BMW rozbił stojące na parkingu samochody

miejsca na brawurę i pośpiech. Każde zignorowanie przepisów czy ryzykowna

jazda mogą prowadzić do nieodwracalnych konsekwencji. (red)

Ćpał, kierował i kradł. Czeski skok na polską kasę

Wodzisławscy kryminalni zatrzymali sprawców włamania do jednego ze sklepów – obywateli Czech. Dwóch z nich miało przy sobie narkotyki, a trzeci prowadził samochód, będąc pod ich wpływem.

Skradli 15 000 zł

Do włamania do sklepu przy ulicy Czarnieckiego w Wodzisławiu Śląskim. Z pomieszczeń biurowych sprawcy skradli gotówkę w wysokości ponad 15 tysięcy złotych.

Wodzisławscy policjanci ustalili, a następnie zatrzymali na ulicy Cieszyńskiej w Jastrzębiu-Zdroju podejrzanych o to włamanie trzech obywateli Czech w wieku 31, 34 i 42 lat. Mężczyźni poruszali się skodą na czeskich numerach



■ Przed skodą na tablicach z Ostrawy siedzą trzej zatrzymani mężczyźni-obywatele Czech

rejestracyjnych. Podczas kontroli okazało się, że kierujący autem nie ma uprawnień do kierowania, a ponadto przyznał się do zażycia substancji odurzających. Wykonane przez policjantów z drogówki badanie narkotestem potwier-

dziło obecność narkotyków w jego organizmie.

Zarzut wspólnej kradzieży

W samochodzie stróża prawa odkryli przedmioty, które chwilę wcześniej zostały skradzione w jednym

z jastrzębskich marketów.

Cała zatrzymana trójka usłyszała zarzut wspólnej kradzieży z włamaniem. Kierujący – 34-letni mieszkaniec Ostrawy – usłyszał dodatkowo zarzut kierowania pojazdem pod wpływem środka odurzającego. Pozostali – również mieszkańcy czeskiej Ostrawy, odpowiedzą za posiadanie substancji odurzających.

Kradli w całym regionie

Na wniosek wodzisławskich śledczych i prokuratora, sąd zdecydował o ich tymczasowym aresztowaniu na 3 miesiące. Włamywaczom grozi teraz kara do 10 lat więzienia.

Mężczyźni odpowiedzą także za przestępstwa kradzieży, których dopuścili się na terenie sąsiednich miast.

Wyprzedzając, stracił panowanie nad renówką

W Pszowie doszło do poważnego wypadku drogowego. Kierujący renault nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i wypadł z jezdni, a podróżował z żoną i trójką małych dzieci.

W Pszowie na ulicy Karola Miarki doszło do poważnego wypadku drogowego. Policjanci na miejscu ustalili, że kierujący renault 27-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego, po zakończeniu manewru

wyprzedzania stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, wjechał w znak drogowy, a następnie w słup telekomunikacyjny. Pojazdem podróżowała także żona kierującego i trójka ich dzieci w wieku roku, 4 i 5 lat. Dzieci nie odniosły obrażeń, natomiast ich matka, 22-letnia kobieta z obrażeniami głowy została przetransportowana do szpitala. Kierujący został ukarany mandatem karnym w wysokości 1500 złotych i 12 punktami karnymi. (red)

WYŚCIGI SŁONI NA AUTOSTRADZIE A1

Mundurowi z wodzisławskiej drogówki zatrzymali do kontroli drogowej kierującego zestawem pojazdów, który na autostradzie A1 na wysokości Krostoszowic podjął próbę wyprzedzania innej ciężarówki o podobnych gabarytach.

Manewr ten, trwający zdecydowanie za długo i utrudniający ruch innym uczestnikom drogi został zarejestrowany przez wodzisławskich policjantów. Kierujący został ukarany

mandatem karnym w wysokości tysiąca złotych i otrzymał 8 punktów karnych.

W tym samym dniu autostrada A1 ponownie stała się areną dla ciężarowych „sprinterów”. Na wysokości Świerklan kierujący zestawem ciężarowym z przyczepą postanowił sprawdzić swoje możliwości w długotrwałym manewrze wyprzedzania. Kontrola drogowa również zakończyła się nałożeniem mandatu w wysokości tysiąca złotych i 8 punktami karnymi. (red)

Widzieć więcej ptaków

KS. ŁUKASZ LIBOWSKI
lukasz.damian.libowski@gmail.com



1. Minął adwent. Minęły święta Bożego Narodzenia. A potem minęły dwa miesiące, styczeń i luty. Kilka tygodni. Jesteśmy już w drugiej połowie marca. Zdążył zacząć się Wielki Post. Ba, właśnie zbliża się jego czwarta niedziela. Niczego w tym czasie nie napisałem. Żadnego tekstu. Żadnego nawet, choćby najzwięźlejszego, akapitu. O czym więc teraz napiszę? Po tak długiej przerwie? Po tak długim niepisaniu? O czym napiszę?

Wiem. Wiem o czym. Jak mało kiedy. Jak rzadko, gdy chwytam za pióro. Chwytam za pióro, by przelać na papier, co w sobie noszę. Co we mnie się mieści. Co we mnie się dzieje.

Napiszę o tym, czego pragnę. A czego pragnę? Nadziei. Tak, pragnę nadziei. Tego jednego. Nadziei. Tylko nadziei. Aż nadziei. Więc o niej napiszę tym razem. O nadziei. O nadziei, o której marzę. O nadziei, za którą tęsknię. O nadziei, na którą czekam.

2. Czekam na nadzieję, jak czekam na wiosnę. Na wiosnę czekam niecierpliwie. Niecierpliwie, bo sprzykrzył mi się już krajobraz zimowy. Zimowy, a zatem zastygły. Zgasły. Błady. Szary. Jeśli więc na wiosnę czekam niecierpliwie, to i nadziei wy czekuję z niecierpliwością. Z niecierpliwością, ponieważ sprzykrzyło mi się już tkwienie w rozpacz. Tkwienie w beznadziei. Smutku. Unieruchomieniu. Ponieważ sprzykrzył mi się już paraliż.

Nadzieja i wiosna, wiosna i nadzieja są do siebie bardzo podobne. Tak sądzę. Mają ze sobą nadzieja i wiosna, wiosna i nadzieja wiele wspólnego. By już nie twierdzić, że

są ze sobą tożsame. Albo, jeszcze lepiej może, że stanowią awers i rewers tego samego fenomenu. Jednej rzeczywistości. Nadzieja i wiosna, wiosna i nadzieja mają ze sobą wiele wspólnego, gdyż wiosna jest nadzieją świata. Nadzieją świata, bo przynosi ona **światu** odrodzenie. Zmartwychwstanie. Przynosi ona światu świeżość. Nowość. A wraz z odrodzeniem, świeżością, nowością przynosi mu ona cel. Rozpościera przed nim perspektywę. Rozszerza mu horyzont. Znów, jeszcze jeden raz poddać się temu, czym roczny cykl życiowy raczy. Poddać się dynamizmowi, który roczny cykl życiowy ofiarowuje. Składa w darze. Narodziny. Potem pełnia. Potem dojrzewanie i owocowanie. Wreszcie obumieranie. Wiadomo, taka jest całość. Wiosna. Lato. Jesień. Zima. Narodziny. Pełnia. Owocowanie. I hibernacja. Zamieranie. Zastój. Bezruch. **Śmiertelna cisza.**

Wiosna jest tedy, jako się rzekło, nadzieją świata. Z kolei nadzieja jest wiosną serca. Wiosną duszy. Wiosną, powiedziałbym najchętniej, człowieka. Nadzieja wszakże odciąża człowieka. Łaskawie zdejmując z jego barków ciężary. Ciężary, jakie na te barki czy to on sam sobie włożył, czy też włożył mu je los. No, może nie zdejmując nadzieja z człowieka owych ciężarów. Lecz na pewno sprawia, że łatwiej mu je dźwigać. Nieś. Lecz na pewno sprawia, że stają się one dlań lżejsze. Po wielokroć **lżejsze.** Właśnie, lżejsze.

Lekkość. Człowiek, w którym gości nadzieja, jest lekki. A przynajmniej lżejszy. Jest lekki. Wolny. Swobodny. Ruchliwy. **Żwawy. Żywy. Tętni w nim życie. Czuć, że w żyłach jego wartko płynie**



■ Frans Snyders (1579-1657), *Koncert ptaków*, 1629-1630, olej na płótnie, 99,2 x 143,5 cm, Museo del Prado, Madryt.

krew. Czuć, że oto otwiera się dlań jakaś przestrzeń. **Że wchodzi w wielką** przestrzeń. W przestrzeń, że się tak wyrażę, możliwości. Otóż to. Człowiek nadziei jest człowiekiem wiosną. Człowiekiem, który zaczyna. Człowiekiem, który stoi na początku. Na progu.

3. Ostatnią książką, jaką kupiłem, a będzie to już ze dwa, jeśli nie trzy tygodnie temu, jest tomik poezji Margaret Atwood. Tomik ten, nabyty przeze mnie ot tak, spontanicznie, przypadkowo, jako że nie znałem dotąd twórczości Atwood, nosi tytuł *Wiersze przychodzą późno*. Książeczkę otwiera niedługi wstęp. W jego przedostatnim akapicie poetka pisze, o czym jest, jej zdaniem oczywiście, poezja. Wyjaśnia, jak rozumie ona poezję. Przytaczam jej słowa: „Poezja dotyczy samej istoty ludzkiej egzystencji: życia, śmier-

ci, odnowy, zmiany; w polu jej zainteresowania są także uczciwość i nieuczciwość, niesprawiedliwość, czasem sprawiedliwość. Świat w jego zróżnicowaniu. Pogoda. Czas. Smutek. Radość”. I dodaje Atwood: „I ptaki. W tych wierszach jest więcej ptaków niż kiedykolwiek. W następnej książce poetyckiej, jeśli taka powstanie, chciałabym zobaczyć jeszcze więcej wierszy o ptakach. I jeszcze więcej ptaków chciałabym widzieć na świecie”. Kończy Atwood swój wstęp przejmująco. Apelem: „Nie traćmy nadziei”.

Przejmuje mnie ten apel. Taki lapidarny. Zwięzły. Krótki. Taki w punkt. „Nie traćmy nadziei”. Przejmuje mnie ten apel, bo jest brutalny. W moim naturalnie odczuciu brutalny. Brutalny w tym sensie, wyjaśnię, że nazywający rzeczy po imieniu. Że ujmujący

sprawę wprost. Apel ten bowiem, prócz tego, że kieruje nas w pewną stronę, że wskazuje nam drogę, jaką winniśmy iść, kroczyć, diagnozuje nasze położenie. Opisuje naszą sytuację. Głosi mianowicie, oznajmia, że tracimy nadzieję. Że pograżamy się w beznadziei. Że coraz głębiej zapadamy się w smutek. W smutek. W rozpacz. W otchłań. W czern. „Nie traćmy nadziei”. Tak, przejmuje mnie ten apel Atwood, bo mówi o czymś, o co trudno. Szalenie trudno. Trudno przecież o nadzieję. O to, żeby nadzieję mieć. Żeby nadziei nie stracić.

4. „Mieć nadzieję” i „nie tracić nadziei”. Jak mi się wydaje, można uznać, że te dwa wyrażenia nazywają to samo. To samo, a więc doświadczenie nadziei. Jednocześnie można jednak też przyjąć, i ta interpretacja jawi mi się ciekawszą, ciekawszą, bo subtelniejszą,

bo uchwytyjącą niuans, że dwa te wyrażenia, „mieć nadzieję” i „nie tracić nadziei”, nie nazywają tego samego doświadczenia nadziei. Nie nazywają dokładnie tego samego doświadczenia nadziei. Cóż zatem nazywają? Do czego się odnoszą? Zarzykowałbym następujące rozróżnienie. Wyrażenie „mieć nadzieję” nazywa doświadczenie nadziei punktowe. Doświadczenie nadziei w jakiejś konkretnej sytuacji. W jakimś określonym położeniu. Określonym miejscu. Natomiast wyrażenie „nie tracić nadziei” nazywa doświadczenie nadziei rozciągnięte w czasie. Doświadczenie nadziei długotrwałe. A przynajmniej, jeśli już nie długotrwałe, dłużej trwające. Idzie zatem o czas.

Chyba, takie na chwilę obecną byłoby moje rozpoznanie, łatwiej nadzie-

ję mieć niż nadziei nie tracić. Choć, owszem, jedno i drugie jest, jak wyżej powiedziałem, trudne, szalenie trudne, to jednak, podpowiada mi intuicja, rzeczywiście łatwiej chyba nadzieję mieć niż nadziei nie tracić.

Łatwiej mieć nadzieję, wszak jest człowiek takim, że nadzieja niejako z przyrodzenia w nim się zagnieżdża. Jakby automatycznie w nim się lokuje. Rodzi. W tej samej chwili, w której, jeśli sięgnąć po obraz tkacki, pomiędzy nitki osnowy swego życia wprowadzać on poczyną nitkę nowego wątku. Tak, wszelka nowość w życiu ludzkim wiąże się z nadzieją. Nadzieję wyzwała. Nadzieję przynosi. Nadzieję pomnaża. Dlatego właśnie, śmiem twierdzić, łatwiej o to, by nadzieję mieć. By mieć doświadczenie nadziei. Nadzieja bowiem jest szczęściem początku. Każdego początku. A początków przecież, mniejszych i większych, pomiędzy dniami naszymi, za dni naszych wiele. Bardzo wiele. Rzec przeto można, że nadzieja jest aniołem, który kocha człowieka. Który z miłości do człowieka dba o człowieka. I człowieka nawiedza. Jest nadzieja Gabrielem, który w Nazarecie człowieka raz po raz się zjawia. Raz po raz się zjawia i ów Nazaret wiatrem omiata. Wiatrem, co przepędza mróz i niesie odwilż.

Wszystko jest jednak inaczej, gdy nadziei potrzeba przez jakiś czas. Długi czas. Wszystko jest jednak inaczej, gdy nadziei, i to nadziei niemałej, potrzeba permanentnie. Zawsze. Stale. Gdy sprawy się komplikują. Nawarstwiają. Gdy mnożą się przeszkody. Gdy problemy nabrzmiewają. Wtedy o nadzieję trudno. Trudno wtedy o to, by nadzieja nie topiła się. Nie karłała. Nie malała. Trudno wtedy o to, by nadziei nie tracić. Trzeba wówczas ze wszystkich swoich sił, zaciekle, zapamiętałe walczyć, by nadziei definitywnie, ostatecznie nie stracić. Taka zaś zaciekle, zapamiętała walka, by nadziei definitywnie, ostatecznie nie stracić, to walka na śmierć i życie.

5. Taką właśnie walką, nie inną, walką o nadzieję na śmierć i życie jest życie. Nasze ludzkie życie. Nasze drogie ludzkie życie. Z każdą chwilą do prawdziwości tego stwierdzenia coraz bardziej się przekonuję. Kto w walce owej, którą jest życie, pod naporem przeciwności, ba, pod naporem rzeczywistości ocalić w sobie zdoła nadzieję, choćby jeden tylko promyk, choćby jeden tylko promyczek

nadziei, przeżyje. Kto natomiast, nieszczęsny, w potyczce zwanej życiem nadziei nie zdoła w sobie ochronić, obronić, ocalić, zginie. Trzeciego wyjścia, niestety, nie ma. W ten sposób wyjaśnia się, dlaczego poezja, interesując się nadzieją i beznadzieją, penetrując cud, jakim jest nadzieja, i tragedię, jaką jest beznadzieja, jak pisze Atwood, „dotyka samej istoty ludzkiej egzystencji: życia, śmierci”.

6. Obrazem, znakiem nadziei, symbolem nadziei są dla Atwood ptaki. Stąd powiada, że w jej wierszach z tomiku *Wiersze przychodzą późno* jest wiele ptaków. I że w jej przyszłych wierszach będzie jeszcze więcej ptaków. I że na świecie chciałaby widzieć jeszcze więcej ptaków.

Zastanawiam się, czemu ptaki. Co mają ze sobą wspólnego ptaki i nadzieja? Nadzieja i ptaki? Przychodzi mi do głowy wyłącznie jedna odpowiedź. Otóż ptaki latają. Lekkie, swobodne, niczym nieograniczone, latają, szybują, tańczą w przestworzach. Tak samo lekki, tak samo swobodny, niczym nieograniczony jest człowiek, który niesie w sobie skarb nadziei. W którego sercu skrywa się nadzieja. Nie lata on, jak ptaki, w przestworzach. Ale lata tuż nad ziemią. Mówimy: nie chodzi, ale unosi się nad ziemią. Nie tańczy, jak ptaki, tańca podniebnego. Ale idzie przez życie, tańcząc. Idzie przez życie lekko, swobodnie. Tanecznym krokiem. Zgadza się więc. Wiele łączy ptaki i ludzi. Ptaki i ludzi nadziei.

Człowiek nadziei jest przyjaciелеm ptaków. Ich miłośnikiem. Jest łowcą, hodowcą ptaków. Ptasznikiem. Jest ptasznikiem, ponieważ jego bycie współbrzmie z byciem ptaków. Ponieważ egzystencja jego podobna jest do egzystencji ptasiej. Przypomina mi się tu najsłynniejszy bodaj z ptaszników. Najsłynniejszy z ptaszników wszystkich czasów. Papageno. Proponuję posłuchać nadzwyczaj przyjemnej, zwiewnej arii, w której on się przedstawia. „Der Vogelfänger bin ich ja, / Stets lustig, heissa, hopsasa! / Ich Vogelfänger bin bekannt / Bei Alt und Jung im ganzen Land. / Weiß mit dem Locken umzugeh’n / Und mich auf’s Pfeifen zu verstehen. / Drum kann ich froh und lustig sein, / Denn alle Vögel sind ja mein” = „Łowcą ptaków jestem ja, / Zawszem wesół, tra-la-la! / Łowcą ptaków jestem znanym / Przez starych i młodych w całym kra-

ju. / Umiem zastawiać pułapki / I grać na fujarce. / Dlatego rad i wesół mogę być, / Bo wszystkie ptaki moimi są”. Oby takich jak Papageno było wśród nas więcej. Jak najwięcej.

7. Żyjąc, tracimy życie. Rady nie ma. Tracimy życie, bo tracimy nadzieję. Życie odziera nas z nadziei. Na to, niestety, tu wychodzi. Pytanie nasuwa się przeto takie. Czy w jakiś sposób nadzieję swoją można pokrzepić? Wzmocnić? Czy można skądś nadzieję dla się wziąć? Owszem, można.

Trzy są źródła nadziei. A przynajmniej ja na ten moment trzy źródła nadziei znajduję. Może jest ich więcej. Z całą pewnością jest ich więcej. Ale mnie na dzień dzisiejszy wiadomo o trzech. Ale mnie doprowadzono dotychczas do trzech. Staram się często do źródeł tych zachodzić. Staram się jak najczęściej do cudownych tych źródeł wspinać. Żeby zaczerpnąć z nich wody nadziei. Żeby wody nadziei z nich się napić. Toć przecie bez wody tej żyć się nie da.

Tak, trzy są źródła nadziei, z których piją wszystkie ptaki. Wszystkie ptaki, jakie znam. Jakie dotychczas obserwowałem. Widziałem. Z jakimi dotychczas obcowałem. Trzy źródła. Powściągliwość. Ufność. Bliskość. Powściągliwość. A więc dyscyplinowanie, poskramianie swoich projekcji, rojeń, lęków. Ufność. A więc oddawanie się we władztwo losu. Powierzanie się czulej, dobrotniejszej opatrności. Wreszcie bliskość. A więc głębokie, intymne przestawanie z tymi, którzy zmagają się, walczą obok.

8. Czy jestem człowiekiem nadziei? Czy kiedykolwiek człowiekiem nadziei będę? Nie umiem powiedzieć. Nie chcę zresztą nic na ten temat mówić. Powtórzyć mogę tu jedynie to jedno, co już wyżej owieściłem. A mianowicie, że nadziei pragnę. Że o nadziei marzę. Że za nadzieją tęsknię. I że na nadzieję czekam. Tak, to ze spokojnym sumieniem oświadczyć tutaj mogę.

I w sumie do jeszcze jednego mogę się tu przyznać. Że pocieszam się myślą, że być może z nadzieją jest jak z Bogiem. O tym, kto szczerze Boga szuka, mówi się bowiem za świętym Augustynem, że już Boga znalazł. Niewykluczone, że tak samo jest z nadzieją. Gdyby tak było, znałoby to, że ten, kto nadziei pragnie, o nadziei marzy, za nadzieją tęskni i na nadzieję czeka, już ją w jakiejś mierze ma.

Modlitwa ...

Papież Pius XII powiedział w ostatnim swoim przemówieniu na początku października 1958 roku, które było testamentem, wizją przyszłości: „Ciemne chmury i trudne sprawy przyjdą na Kościół i świat. Jeśli chcemy je przezwyciężyć, musimy się połączyć przede wszystkim ze świętymi aniołami w niebie”. Już papież Leon XIII przewidział ten generalny atak piekła. Ułożył on wspaniałe modlitwy do Michała Archanioła oraz wiele innych wspaniałych modlitw. **Przed wszystkim wzywał często do odmawiania różańca, który już nieraz wyratował Kościół z niejednego ciężkiego ucisku. Maryja zaś we wszystkich prawie objawieniach mówi: „Módlcie się! Czyńcie pokutę! Składajcie ofiary! Odmawiajcie święty różaniec!”.** **To jest pewna broń przeciwko wszelkiemu złu w świecie.**

Wspaniała wizja św. Jana Bosko

Św. Jan Bosko miał w roku 1862, dokładnie 26 maja wieczorem, widzenie. „Ujrzałem siebie na małej skalistej wysepce na morzu. Szalała straszliwa burza. Wtem ujrzałem olbrzymi okręt, potężnie miotany na wszystkie strony. Na nim zobaczyłem Papieża, kardynałów, biskupów, księży, zakonników i wiele ludzi, co oznaczało święty Kościół Katolicki. Burza szalała, Papież nawet został ranny. Okręt został ciężko uszkodzony. Papież zmarł na okręcie, ale wybrano nowego Papieża. Pośród wielkich ciemności i wzburzonego morza, nagle ludzie zobaczyli dwie wspaniałe, świetlane kolumny. Na pierwszej była umieszczona jaśniejąca Hostia z napisem – ratunek dla wierzących, a na drugiej kolumnie, nieco mniejszej była umieszczona statua Niepokalanej Matki Bożej i tablica z napisem: Wspomożenie chrześcijan. **Kiedy wśród burz i ciemności, w największej potrzebie i udręce, rozbłysło to cudowne zjawisko świetlane, wszyscy na okręcie Kościoła załapali nową nadzieję. A nowo wybrany Papież wydał polecenie, by skierować okręt Kościoła do tych obu kolumn światła.”.** Kiedy w naszym życiu jest Eucharystia i Maryja, to nie musimy się niczego bać – żadnych ciemno-

ści. **Kościół będzie przeżywał ciężkie chwile, także dozna wielu szkód, ale samo niebo przyjdzie mu z pomocą. Ratunek przyniosą mu także obecnie – jak już nieraz w historii Kościoła – dwie kolumny: Najświętszy Sakrament Ołtarza i Najświętsza Maryja Panna.**

Modlitwa w moim życiu... Chiara Amirante

Chiara Amirante jest katoliczką działaczką społeczną, założycielką wspólnoty „Nowe Horyzonty”, pomagającej ubogim i skrzywdzonym w wielu krajach, oraz domów dla ludzi z marginesu – Miasteczek Niebo. Osobie bardzo mało opowiada, bo jak sama przyznaje wszystko zawdzięcza modlitwie. W swojej książce napisała: „W swoim życiu musiałam się zmierzyć z wieloma trudnościami, problemami, potwornymi krzyżami, ale nawet w najbardziej dramatycznych sytuacjach mogłam doświadczyć radości i głębokiego pokoju właśnie dzięki modlitwie. Od ponad dwudziestu lat poświęcam cały mój czas bliźnim, którzy znajdują się w naprawdę trudnych sytuacjach, próbując nieść im pomoc. Staram się wsłuchiwać w ich cierpienie. Często dominujący krzyk do głębi przeszywa moje serce, ale za każdym razem przekonuję się, że miłość jest silniejsza. Miłość zwycięża. Można zachować spokój nawet wtedy, gdy zranione serce здаje się rozpadać na kawałki. Tak, to jest możliwe. Nawet w największych ciemnościach mego życia, można zachować pokój serca. Umożliwia to modlitwa. Jestem przekonana, że bez jej mocy w wielu sytuacjach nie byłabym w stanie wytrzymać, choćby jednego dnia. Uważam, że modlitwa jest sztuką, która pozwala tworzyć arcydzieło. , do którego realizacji wezwany został każdy z nas: zamysł Miłości TEGO, który bardzo nas kocha.”

Modlitwa jest sztuką absolutnie konieczną do pełnego przeżywania każdej chwili, którą niebo nam zsyła. Mamy tylko jedno życie i ogromną szkodą byłoby po dojściu do kresu istnienia odkryć, że je zmarnowaliśmy, usiłując osiągnąć to, co jest marnościami nad marnościami.

Śląskie na weekend. Podziemna przygoda z górniczym pozdrowieniem

Zjechaliśmy pod ziemię, ponad 300 metrów w dół. I czuliśmy się świetnie. Poczuć się jak górnik – ten sprzed wieku i ten współczesny można w zabrzańskim Muzeum Górnictwa.

Sprzed wieków i sprzed dekad

To zabytki, dziedzictwo śląskiej kultury i gospodarki. Żywicielki pokoleń, źródło potęgi gospodarczej regionu. Kopalnia sprzed ponad stulecia, w której praca opierała się na prostych narzędziach, wykorzystaniu koni, a nawet przy wsparciu najmłodszych dzieci. Kopalnia nam współczesna, w której pracowali nasi dziadkowie i ojcowie. Wizyta w nich to podziemna przygoda. Dzięki towarzystwu przewodnika – niezapomniane przeżycie.

Z perspektywy Raciborza bliskość śląskiej atrakcji turystycznej to niewykorzystana szansa, jeśli nie skorzysta się z zaproszenia do Muzeum Górnictwa.

Cztery godziny pełne wrażeń

Nowiny miały taką osobność we wtorek 25 marca. W łaźni górniczej, w której dziś mieszczą się

kasy muzealne i sklepik z pamiątkami, przywitał nas przewodnik Mateusz Nowaczyński. Wpierw pokazał nam obiekty na powierzchni – bo kopalnia bez nich by nie istniała, a później zabrał nas pod ziemię. Wpierw na głębokość kilkudziesięciu, a później kilkuset metrów w głąb kopalnianych złóż.

Zwiedziliśmy tylko niektóre atrakcje, a i tak nasza wizyta trwała prawie 4 godziny. Po drodze spotykaliśmy wycieczki szkolne, zagraniczne, indywidualne i zbiorowe. Jeździliśmy kolejką – w górę i w dół, oraz podziemnym korytarzem.

Kanarek ostrzegał, koń pracował

Przeglądaliśmy się z bliska miejscem, z których wydobywano węgiel pilnując kanarka (ostrzeżenie przed stężeniem metanu), poganiając konia (zwierzęta miały podziemne stajnie) czy słuchając w gwarze głosu dziecka, które pomaga górnikowi (nagrane dźwięki pojawiają się w trakcie wycieczki w sposób zaskakujący).

Sztolnia Luiza zachwyca swoją historycznością, czuje się w niej ducha przeszłości. Po co jechać do Egiptu i oglądać piramidy, skoro w sercu regionu znajduje się podziemny wytwór ludzkich rąk i prostych narzędzi, który budowano pół wieku?



W obu zabytkowych przestrzeniach byliśmy w towarzystwie przewodnika – Mateusza Nowaczyńskiego

Winda na sygnał

Maszyna parowa, karbidowe lampki, drewniany żuraw do ładowania węgla – te unikalne zabytki są wciąż sprawne odkąd służyły na co dzień górnikom.

Kombajny węglowe, którymi posługiwali się do niedawna górnicy w kiedys eksperymentalnej, a dziś zabytkowej Kopalni Guido, to istne potwory do poskromienia ludzką ręką. Przewodnik obsługuje je,

jakby był ich codziennym operatorem.

Spacer pod ziemią to także spotkanie z kulturą – są tu przestrzenie wykorzystywane na koncerty, wydarzenia i wystawy. Jest nawet pub z piwem, które dostępne jest wyłącznie w muzealnych obiektach.

Unikalnych przeżyć dostarcza jazda windą, do której aby wejść, trzeba czekać na pozwolenie oraz sygnały informujące

o przemieszczaniu się.

Wszyscy mówią tu: Szczęść Boże! Brzmi krzepiąco, ale i uczy pokory, bo zawód górnika jest jednym z najbardziej niebezpiecznych. W Kopalni Guido jest taka prezentacja, jak wygląda zawał w kopalni. Od samego spojrzenia strach zagląda nie tylko w oczy.

Kiedy czarne złoto będzie wspomnieniem

Cała wycieczka wyma-

ga założenia kasku – bez niego można tu łatwo uderzyć się w głowę, zwłaszcza w Sztolnię. Tam zaskakuje ilość wody – podróż łodzią jest jedną z atrakcji. Ciarki przechodzą, kiedy pomyśli się, że górnicy sprzed stulecia musieli sobie tam poradzić jako pracownicy, a nie turyści chronieni jak tylko się da.

Kto był, kto widział, ten z pewnością poleci. Kto jeszcze się waha – niech przestanie. Dziś jeszcze mamy do czynienia z pracującymi kopalniami, znamy górników, mamy przodków, którzy byli związani z tą profesją. Następne pokolenia z trudem będą kojarzyły czym był węgiel, kiedy „czarne złoto” wyprze zieloną energię.

Lekcja historii, która się nie nudzi oraz emocje jak z hollywoodzkich filmów – tak wygląda wizyta w przestrzeniach zlokalizowanych w Zabrzu, a dokładniej pod zabrzańską ziemią. Zapraszamy do obejrzenia w portalu nowiny.pl oraz serwisach YouTube i Facebook – nowiny.pl naszego materiału filmowego, który zrealizowaliśmy w marcowy, dość ciepły wtorek. Choć w podziemnych lokacjach nie miało to wielkiego znaczenia, bo tam panuje przyjemny chłód i atmosfera odkrywanej tajemnicy.

(ma.w)

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



Jak chronić lasy przed pożarami?



■ Jarosław Ceglarek i Tomasz Pacia podpisali porozumienie o współpracy pomiędzy Komendą Powiatową PSP w Raciborzu a Nadleśnictwem Rudy Raciborskie. FOT. GRZEGORZ NOWAK/ZAMEK PIASTOWSKI

6 kwietnia na Zamku Piastowskim w Raciborzu odbyło się kolejne spotkanie w ramach Akademii Leśnika. Poświęcono je prewencji przeciwpożarowej w lasach.

Gośćmi spotkania byli st. bryg. Jarosław Ceglarek, Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu, oraz Tomasz Pacia, Nadleśniczy Nadleśnictwa Rudy Raciborskie. Omówili oni najważniejsze zagadnienia związane z ochroną lasów przed ogniem oraz sku-

tecznym reagowaniem na zagrożenia pożarowe.

W wydarzeniu wzięła również udział młodzież klas mundurowych Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych.

Jednym z kluczowych punktów wydarzenia było podpisanie porozumienia o współpracy pomiędzy Komendą Powiatową PSP w Raciborzu a Nadleśnictwem Rudy Raciborskie. W ramach tej współpracy, w przypadku ogłoszenia III stopnia zagrożenia pożarowego, jeden zastęp stra-

ży pożarnej z Raciborza będzie stacjonował przy siedzibie Nadleśnictwa, co znacznie skróci czas reakcji na potencjalne pożary.

Dodatkową atrakcją była prezentacja wozów strażackich Komendy Powiatowej PSP w Raciborzu, które od godziny 15:00 można było obejrzeć na dziedzińcu zamkowym.

Wszystkich zainteresowanych tematyką ochrony lasów i bezpieczeństwa przeciwpożarowego Zamek zaprasza do udziału w kolejnych odsłonach Akademii Leśnika, które odbędą się po Wielkanocy. (red)

Rybnickie targi książki

W sobotę 12 kwietnia w centrum handlowym Focus Park od 14 do 18 będzie można kupić książki o Śląsku. Będą też spotkania z autorami, możliwość zdobycia autografu i dedykacji. Gościem specjalnym będzie Robert Jasiak, twórca kanału Wspieraj Kulturę na FB, Instagramie i TikToku. Na tej ostatniej platformie obserwuje go ponad 100 000 osób.

Do Focus Park zawita ją tego dnia m.in. Aleksandra Klich, która ma na swoim koncie dwie książki poświęcone reżyserowi Kazimierzowi Kutzowi, a tak-

że biografię twórcy i lidera zespołu Myslovitz Artura Rojka. Będzie pochodzący z Niedobczyc Wojciech Zawioła, dziennikarz prowadzący w radiowej Trójce audycję „Lewitacja”, a wcześniej pracujący w TVN gdzie jego specjalnością był sport. To on napisał pierwszą biografię Roberta Lewandowskiego, hokeisty Mariusza Czerkawskiego, a także żeglarza sportowego Karola Jabłońskiego. 10 kwietnia w sprzedaży pojawi się jego kolejna książka „Na fundamentach kłamstw”.

W Focus Park tego dnia pojawią się też Robert Siewiorek, który jest m.in.

współautorem (z Aleksandrą Klich) książki „Rudy zaczarowane. Praktyczny przewodnik na weekend (i nie tylko)” i Kamila Mytyk, autorka książek o byczajowych „Mam na imię Ola” i „Owocowa czy czarna”, której akcja osadzona jest w Rybniku. Będzie też Marek Szołtysek, autor kilkudziesięciu pozycji o tematyce rybnickiej i śląskiej. Do udziału w imprezie zaproszono 11 autorów – będzie można nie tylko kupić ich książki, ale także posłuchać rozmów o literaturze, które poprowadzą dziennikarze – Adrian Karpeta (Gazeta Wyborcza) i Arkadiusz Żabka (Radio 90). (red)

Repertuar Kina Bałtyk w Raciborzu

- „Śnieżka” 8 i 9.03. godz. 18:00; 10.04. godz. 13:30
- „Minecraft: Film” – 11, 12, 14 i 16.04. godz. 16:00 i 18:00; 13.04. godz. 13:00 i 15:00; 15.04. godz. 14:00 i 15:50; 17.04. godz. 15:30
- „21:37” – 11.04. godz. 14:30; 12.04. godz. 14:15
- „Amator” – 11, 12, 14 i 16.04. godz. 20:00; 13.04. godz. 19:30; 15.04. godz. 17:45
- „Andre Rieu. Niech ten sen cięgle trwa (retransmisja koncertu)” – 13.04. godz. 17:00
- „Grzesznicy” – 17.04. godz. 19:15
- Klub Konesera: „Innego końca nie będzie” – 15.04. godz. 20:00 i 17.04. godz. 17:30

REKLAMA

NASI SPECJALIŚCI:

► Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

► Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

► Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

► Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

► Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia diabetologiczna

► Poradnia internistyczna

► Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

► Poradnia nefrologiczna

► Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

► Gabinet psychologiczny

mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

► Poradnia alergologiczna

► Poradnia chorób płuc

► Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

► Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

► Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

► Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

► Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

► Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

► Poradnia chirurgii dziecięcej

lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

► Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

► Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

► Szpitalny punkt pobrania krwi

tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

► Spirometria

► Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

W czym Racibórz jest lepszy od Rybnika?

Odpowiedź ma korzenie w USA

Pięknie jest wypełniona sala Strzechy i nas to bardzo cieszy – tak przywitała publiczność Anna Kokolus prowadząca koncert amerykańskiego bluesmana Keiha Dunna i polskich gitarzystów Grzegorza Kapołka i Łukasza Gorczycy.

Frekwencja cieszyła ją tym bardziej, że miała porównanie z imprezy, która odbyła się dzień wcześniej. Ci sami muzycy wystąpili w Rybniku i fanów bluesa w Raciborzu było więcej.

Wspaniała improwizacja

– Jak koledzy z Rybnika dowiedzieli się ile sprzedaliśmy biletów na ten koncert, to nam zazdrościli – przyznała Kokolus.

Na czele trójki artystów stanął Keith Dunn – amerykański wokalista, harmonijkarz, autor tekstów i twórca wytwórni płytowej. Gościł już dwa razy w Raciborzu. Na przestrzeni ostatnich 15 lat występował tu dwukrotnie. Kokolus pytała publiczność, czy ktoś z obecnych pamięta tamte wizyty muzyka i kilka rąk uniosło się w górę. – Niektórzy będą mieć powtórkę z rozrywki, ale dziś w takim nowym wydaniu, bo z innymi wykonawcami – podkreśliła wicedyrektor Raciborskiego Centrum Kultury.

Keith Dunn pochodzi z Bostonu, ale od ponad 20 lat mieszka w Rotterdamie. Grał z wieloma muzykami, np. Erickiem Claptonem, a także wykonawcami country.

– Doświadczą państwo wspaniałej muzycznej improwizacji – obiecywała pani Anna.

Gitarzysta roku na scenie

Dunnowi towarzyszył na gitarze elektrycznej Grzegorz Kapołka, śląski muzyk z Katowic, wielokrotnie nagradzany, z tytułem naj-



■ Anna Kokolus z RCK i Keith Dunn przed koncertem w DK Strzecha

lepszego gitarzysty roku i ponad dziesięć nagrań płytami. – Występował z wieloma wielkimi – podkreśliła prowadząca. Trzeci w zespole był Łukasz Gorczyca – gitarzysta i menedżer, od lat współpracujący z RCK i sprowadzający tu gwiazdy muzyki różnych

gatunków. Dzięki jego kontaktom w Raciborzu zagostiła słynna grupa The Animals.

– Kocham muzykę i kocham Racibórz i ludzi tworzących tu RCK. Cieszę się, że znowu mogę tutaj być z moimi wspaniałymi przyjaciółmi. Na tym koncercie

prezentujemy inny gatunek, niż na poprzednich projektach. To jest taki bardziej korzenny blues, ale mamy do tego właściwego artystę i osobowość sceniczną. Jest nią niewątpliwie Keith Dunn. Do tego towarzyszy nam Grzesiu Kapołka, mój serdeczny przyjaciel. To jest genialny gitarzysta, który świetnie wypełnia nasze muzyczne luki – charakteryzował koncertowe trio Ł. Gorczyca.

Dla niego koncerty takie jak raciborski są dużą przyjemnością. – To duża radość, dobra zabawa. Dzięki nim możemy podarować publiczności troszkę prawdziwej muzyki prosto z Delt, prosto ze Stanów Zjednoczonych – mówił Nowinom Gorczyca.

Hawajskie rytmy we włoskim wydaniu

– Bardzo rzadko gram z harmonijkarzami. W zasadzie nie pamiętam kiedy grałem ostatni raz. Każde



■ Łukasz Gorczyca – współorganizator koncertu Keitha Dunna



■ Grzegorz Kapołka – utytułowany śląski gitarzysta

nowe doświadczenie jest dla mnie bardzo przyjemne, ciekawe i inspirujące. Jeżeli mamy obok siebie muzyka z którym nie gramy zbyt często, albo instrumentarium z którego nie korzystamy zbyt często to zawsze jest to inspirujące. Szczególnie jeśli ktoś to robi na bardzo wysokim poziomie – dodał pan Łukasz.

W tym roku chciałby do RCK sprowadzić muzyka grającego na gitarze hawajskiej – Andrzeja de Luca. – Gra na wyjątkowym instrumencie. Gitara hawajska jest bardzo rzadko używana. On to robi w sposób genialny, w sposób taki bym

powiedział soulowo-bluesowo-fankowy. Melodyka włoska jest bardzo specyficzna i przepiękna. Wiem, że Polacy kochają włoską muzykę – stwierdził gitarzysta.

Czy woli grać w małych lokalach, czy w salach koncertowych? – Dla mnie nie ma specjalnej różnicy. Kiedy jest właściwa publiczność, a w Rybniku i w Raciborzu przychodzi na nasze projekty taka właśnie publiczność, ci ludzie wiedzą na co idą, nie ma przypadkowości. Fajnie ci ludzie reagują na to, co robimy na scenie – podsumował Gorczyca.

(ma.w)

PIĄTA LIGA „II LIGA ŚLĄSKA POŁUDNIOWA” GRUPA 2

Kolejka nr 20
BKS STAL BIELSKO – BIAŁA – LKS KRZYŻANOWICE 3:0; MRKS CZECHOWICE-DZIEDZICE – LKS TWORKÓW 2:1

Zapowiedzi:
2025-04-13/15:00 LKS TWORKÓW - LKS TEMPO PUŃCÓW;
2025-04-12/13:00 MKS ISKRA PSZCZYNA - LKS KRZYŻANOWICE

Tabela:			
1.LKS ORZEŁ ŁĘKAWICA	19	47	51:18
2.MRKS CZECH.-DZIEDZICE	20	43	39:23
3.BKS STAL BIELSKO - BIAŁA	20	43	52:26
4.LKS CZANIEC	20	38	50:28
5.LKS FORTECA ŚWIERKLANY	20	34	41:27
6.LKS DRZEWIARZ JASZENICA	20	31	31:29
7.GLKS NACOMI WILKOWICE	19	30	33:29
8.KP BESKID SKOCZÓW	20	29	25:22
9.TS STAL-ŚRUBIARNIA ŻYWIEC	20	28	36:36
10.LKS TWORKÓW	20	26	30:40
11.KS GKS JASTRZĘBIE II	20	19	39:47
12.LKS BŁYSKAW. DROGOMYŚL	19	18	32:44
13.LKS TEMPO PUŃCÓW	18	18	18:29
14.LKS KRZYŻANOWICE	20	17	32:50
15.MKS ISKRA PSZCZYNA	20	14	23:49
16.GKS PODHALANKA MILÓWKA	19	4	20:55

KLASA OKRĘGOWA „III LIGA ŚLĄSKA RYBNIK – RACIBÓRZ” GRUPA 3

Kolejka nr 20
GKS DĄB GASZOWICE – LKS 1908 NĘDZA 1:1; LKS NAPRZÓD 32 SYRYNIA – LKS UNIA TURZA ŚLĄSKA II 2:2; KS POLONIA MARKLOWICE – GKS NAPRZÓD-23 RYDUŁTOWY 2:2; KS GÓRNIK RADLIN – KS PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW 1:1; LKS SILESIA LUBOMIA – LKS ZAMECZEK CZERNICA 4:0; LKS GRANICA RUPTAWA – MKS UNIA RACIBÓRZ 4:0; KS CZARNI GORZYCE – LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE 0:1; LKS RUCH STANOWICE – KS PŁOMIEŃ POŁOMIA 2:2

Zapowiedzi:
2025-04-12/11:00 LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE – KS POLONIA MARKLOWICE;
2025-04-12/14:00 MKS UNIA RACIBÓRZ – LKS SILESIA LUBOMIA;
2025-04-12/17:00 KS GÓRNIK RADLIN – LKS RUCH STANOWICE;
2025-04-12/17:00 KS PŁOMIEŃ POŁOMIA – LKS NAPRZÓD 32 SYRYNIA;
2025-04-13/11:00 LKS 1908 NĘDZA – LKS GRANICA RUPTAWA;
2025-04-13/15:00 LKS ZAMECZEK CZERNICA – KS PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW;
2025-04-13/17:00 LKS UNIA TURZA ŚLĄSKA II – KS CZARNI GORZYCE; 2025-04-13/17:00 GKS NAPRZÓD-23 RYDUŁTOWY – GKS DĄB GASZOWICE

Tabela:			
1.KS PRZYSZŁOŚĆ ROGÓW	20	45	67:24
2.LKS UNIA TURZA ŚLĄSKA II	20	41	56:27
3.LKS NAPRZÓD CZYŻOWICE	20	39	39:26
4.KS CZARNI GORZYCE	20	39	44:19
5.LKS RUCH STANOWICE	20	36	44:34
6.LKS NAPRZÓD 32 SYRYNIA	20	31	41:25
7.KS PŁOMIEŃ POŁOMIA	20	30	38:43
8.LKS SILESIA LUBOMIA	20	27	33:32
9.MKS UNIA RACIBÓRZ	20	26	32:30
10.LKS 1908 NĘDZA	20	26	35:39
11.GKS DĄB GASZOWICE	20	26	38:49
12.LKS GRANICA RUPTAWA	20	25	34:49
13.KS POLONIA MARKLOWICE	20	23	33:37
14.KS GÓRNIK RADLIN	20	21	24:29
15.GKS NAPRZÓD-23 RYD.	20	6	21:56
16.LKS ZAMECZEK CZERNICA	20	6	19:79

KLASA A RACIBÓRZ

Kolejka nr 20
LKS START PIETROWICE WIELKIE – LKS ZABEŁKÓW 4:1; LKS BRAX TON RASZCZYCE – LKS ODRĄ NIEBOCZOWY 0:1; LKS 07 MARKOWICE – LKS STUDZIENNA RACIBÓRZ 0:0; KS PIETRASZYN – KS KOLEJARZ CHAŁUPKI 0:5; KS 1905 KRZANOWICE – LKS PAWŁÓW 4:1; LKS ROZWÓJ BEŁSZNICA – KS NAPRZÓD BORUCIN 0:1; LKS BUK RUDY – LKS CZARNI NOWA WIEŚ 0:1; LKS GAMÓW – LKS NAPRZÓD 37 KRZYŻKOWICE 3:0

Zapowiedzi:
2025-04-12/14:00 LKS STUDZIENNA RACIBÓRZ – LKS BRAX TON RASZCZYCE;
2025-04-12/15:00 KS KOLEJARZ CHAŁUPKI – LKS START PIETROWICE WIELKIE;
2025-04-12/16:00 LKS CZARNI NOWA WIEŚ – KS PIETRASZYN;
2025-04-12/17:00 LKS PAWŁÓW – LKS GAMÓW;
2025-04-12/17:00 LKS ODRĄ NIEBOCZOWY – KS 1905 KRZANOWICE;
2025-04-13/15:00 KS NAPRZÓD BORUCIN – LKS BUK RUDY;
2025-04-13/15:00 LKS ZABEŁKÓW – LKS 07 MARKOWICE;
2025-04-13/16:00 LKS NAPRZÓD 37 KRZYŻKOWICE – LKS ROZWÓJ BEŁSZNICA

Tabela:			
1.KS KOLEJARZ CHAŁUPKI	19	44	60:21
2.KS 1905 KRZANOWICE	19	41	69:30
3.KS NAPRZÓD BORUCIN	19	35	45:31
4.LKS GAMÓW	19	33	42:34
5.LKS STUDZIENNA RACIBÓRZ	19	33	36:23
6.LKS ODRĄ NIEBOCZOWY	19	30	44:44
7.LKS START PIETROWICE WIK.	19	29	41:27
8.LKS 07 MARKOWICE	19	29	31:28
9.KS PIETRASZYN	19	29	40:43
10.LKS PAWŁÓW	19	28	52:56
11.LKS BRAX TON RASZCZYCE	19	28	47:47
12.LKS CZARNI NOWA WIEŚ	19	24	38:43
13.LKS BUK RUDY	19	21	32:39
14.LKS ROZWÓJ BEŁSZNICA	19	20	32:35
15.LKS ZABEŁKÓW	19	7	17:64
16.LKS NAPRZÓD 37 KRZYŻK.	19	5	13:74

KLASA B RACIBÓRZ

Kolejka nr 19
LKS GÓRKI ŚLĄSKIE – LKS ZWONOWICE 0:9; LKS CYPRZAŃÓW – LKS GRZEGORZOWICE 1:5; LKS WYPOCZYNEK BUKÓW – KS PRZYSZŁOŚĆ II ROGÓW 1:0; LKS BRZĘZIE – KS STAL KUŹNIA RACIBORSKA 1:1; LKS ŁYSKI – LKS WOJNOWICE 1:0; LKS TWORKÓW II – TS GÓRNIK PSZÓW 1:0; KS CZARNI II GORZYCE – LKS OWSISZCZE 1:3; LKS OCICE RACIBÓRZ – LKS NAPRZÓD 46 ZAWADA 4:4

Zapowiedzi:
2025-04-12/14:00 LKS GÓRKI ŚLĄSKIE – LKS BRZĘZIE;
2025-04-12/14:00 KS STAL KUŹNIA RACIBORSKA – LKS OCICE RACIBÓRZ;
2025-04-12/14:00 LKS GRZEGORZOWICE – LKS WYPOCZYNEK BUKÓW;
2025-04-12/16:00 LKS TWORKÓW II – LKS ŁYSKI;
2025-04-12/16:00 KS PRZYSZŁOŚĆ II ROGÓW – LKS ZWONOWICE;
2025-04-12/17:00 LKS WOJNOWICE – LKS CYPRZAŃÓW;
2025-04-13/11:00 TS GÓRNIK PSZÓW – LKS OWSISZCZE;
2025-04-13/16:00 LKS NAPRZÓD 46 ZAWADA – KS CZARNI II GORZYCE

Tabela:			
1.LKS GRZEGORZOWICE	19	53	78:15
2.LKS OWSISZCZE	19	45	58:21
3.LKS TWORKÓW II	19	42	68:21
4.LKS NAPRZÓD 46 ZAWADA	19	34	63:41
5.LKS ZWONOWICE	18	34	43:39
6.LKS WOJNOWICE	19	33	43:21
7.LKS WYPOCZYNEK BUKÓW	19	30	46:37
8.LKS ŁYSKI	18	27	50:32
9.LKS OCICE RACIBÓRZ	19	22	54:45
10.TS GÓRNIK PSZÓW	19	22	25:49
11.KS CZARNI II GORZYCE	19	20	45:56
12.KS PRZYSZŁOŚĆ II ROGÓW	19	19	34:33
13.LKS BRZĘZIE	19	15	30:82
14.KS STAL KUŹNIA RAC.	19	14	39:65
15.LKS CYPRZAŃÓW	19	13	26:64
16.LKS GÓRKI ŚLĄSKIE	19	4	18:99

KLASA C GRUPA 1 (RW)

Kolejka nr 3
KS KORNOWAC – LKS OLSZYNKA OLZA 2:0; LKS PSTRAŻNA – LKS PŁOMIEŃ KOBYLA 2:2; LKS RUCH BOLESŁAW – LKS STUDZIENNA II RACIBÓRZ 4:3; LKS ROZWÓJ II BEŁSZNICA – LKS ZGODA ZAWADA KSIĄŻĘCA 0:2

Tabela:			
1.LKS RUCH BOLESŁAW	2	13	6:4
2.LKS PSTRAŻNA	2	13	5:4
3.LKS STUDZ. II RACIBÓRZ	3	11	10:5
4.LKS RUDA KOZIELSKA	2	10	7:5
5.KS KORNOWAC	2	10	5:5
6.LKS PŁOMIEŃ KOBYLA	2	8	5:3
7.LKS ZGODA ZAW. KSIĄŻĘCA	3	6	4:5
8.LKS ROZWÓJ II BEŁSZNICA	3	6	2:9
9.LKS OLSZYNKA OLZA	3	5	3:7

Kolejka nr 4
2025-04-12/17:00 LKS OLSZYNKA OLZA – LKS STUDZIENNA II RACIBÓRZ
2025-04-12/17:00 KS KORNOWAC – LKS PSTRAŻNA
2025-04-13/15:00 LKS RUDA KOZIELSKA – LKS RUCH BOLESŁAW
2025-04-13/15:00 LKS PŁOMIEŃ KOBYLA – LKS ROZWÓJ II BEŁSZNICA

KLASA C GRUPA 2 (RW)

Kolejka nr 1
LKS DZIMIERZ – LKS START II PIETROWICE WIELKIE 3:0; LKS CZARNI II NOWA WIEŚ – KS NAPRZÓD II BORUCIN 1:2; LKS SILESIA II LUBOMIA – LKS NAPRZÓD II CZYŻOWICE 11:2

Tabela:			
1.LKS SILESIA II LUBOMIA	1	3	11:2
2.LKS DZIMIERZ	1	3	3:0
3.KS NAPRZÓD II BORUCIN	1	3	2:1
4.LKS CZARNI II NOWA WIEŚ	1	0	1:2
5.LKS START II PIETR. WLK.	1	0	0:3
6.LKS NAPRZÓD II CZYŻOWICE	1	0	2:11

Zapowiedzi
2025-04-12/15:30 LKS DZIMIERZ – LKS CZARNI II NOWA WIEŚ;
2025-04-12/17:00 KS NAPRZÓD II BORUCIN – LKS SILESIA II LUBOMIA
2025-04-13/17:00 LKS START II PIETROWICE WIELKIE – LKS NAPRZÓD II CZYŻOWICE

KLASA C GRUPA 3 (RW)

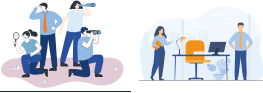
Kolejka nr 1
LKS STRZELEC RZUCHÓW – LKS WICHER PŁONIA 2:1; LKS ZAMECZEK II CZERNICA – LKS NAPRZÓD 46 ZAWADA II 10:0

Tabela:			
1.LKS ZAMECZEK II CZERNICA	1	3	10:0
2.LKS STRZELEC RZUCHÓW	1	3	2:1
3.LKS BOJAŃÓW	0	0	0:0
4.LKS WICHER PŁONIA	1	0	1:2
5.LKS NAPRZÓD 46 ZAWADA II	1	0	0:10

Zapowiedzi
2025-04-12/17:00 LKS BOJAŃÓW – LKS ZAMECZEK II CZERNICA;
2025-04-13/15:30 LKS WICHER PŁONIA – LKS NAPRZÓD 46 ZAWADA II

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?



POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca 

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

W sztafecie została „matką”

– Sport nauczył mnie, że wszystko jest bardzo kruche – powiedziała raciborska biegaczka, mistrzyni i wicemistrzyni olimpijska Justyna Święty-Ersetic w wywiadzie dla Rzeczpospolitej.



■ Justyna Święty-Ersetic multimedalistka olimpijska

Justyna Święty-Ersetic została tej zimy halową wicemistrzynią świata w sztafecie 4x400 metrów. Jej koleżanka Marika Popowicz-Drapała przesłała ostatnio wyliczenia, że raciborzanka zdobyła 26 medali. – Nie ukrywam, że łezka w oku się wtedy zakręciła. Zobaczenie takiego zestawienia robi wrażenie – przyznała biegaczka.

Ostatnie halowe mistrzostwa świata uważa za inne, „ale medal to przecież medal”. – Nikt za kilka lat nie będzie pamiętał słabszej obśady ani tego, że na starcie

ki”. Niestety, to spadło na mnie. Mogę się dzielić z dziewczynami blisko 20-letnim doświadczeniem i wspierać na początku nowej drogi. Wiadomo, że relacje czy emocje są teraz inne, bo ze starszymi dziewczynami znałyśmy się jak łyse konie i nadawałyśmy na tych samych falach. Generalnie zostałam w sztafecie tą, która studzi głowy oraz uspokaja. Robiłam tak w Nankinie, gdy wszyscy już przed biegiem wieszali nam medale na szyjach. Dziewczyny sobie z tą presją świetnie poradziły – stwierdziła Święty-Ersetic, która pracowała dotąd z trzema trenerami: Piotrem Morką i Kazimierzem Stępnem oraz Aleksandrem Matusińskim. 4 kwietnia zawodniczka zaczęła zgrupowanie na Teneryfie, bo już maju odbędą się mistrzostwa świata sztafet w Chinach.

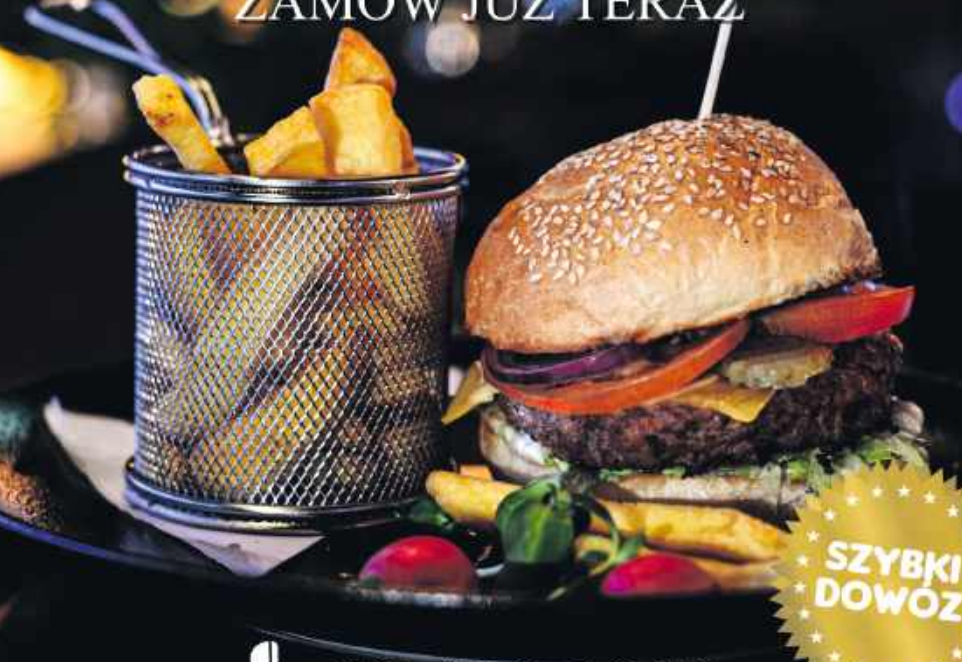
(red)

REKLAMA

Brax Ton

Pyszne dania w mig w Twoim domu

ZAMÓW JUŻ TERAZ



SZYBKI DOWÓZ

 **32 418 1000**

www.braxton.pl

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

• Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną, Racibórz Markowice, ul. Klonowa o pow. 7 arów, cena 80 000 zł, okolice Raciborskiego Arboretum Bramy Morawskiej, kontakt 608-362-478.

MATRYMONIALNE

• Samotny 55-letni pan pozna poważną, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

PRACA

POSZUKUJĘ PRACY

• Oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Miła, spokojna pani. Racibórz-Wodzisław-Psów, 698-387-249.

• Miła, spokojna pani oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Racibórz-Wodzisław-Psów, 698-387-249.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

• Masaż dla pani, 503-515-199.

USŁUGI

• Wycinka drzew - pielęgnacja, tel. 723-630-530.

• Wykonujemy drobne oraz większe roboty budowlane: kostka brukowa, elewacje budynków, malowanie. Usługi lawetą. Tel. 603-512-269.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500

• Usługi dekarskie, tel. 513-611-500

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne:
pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|----------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 20 zł | • nieruchomości – 20 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 20 zł | • usługi – 20 zł |
| • biznes – 20 zł | • matrymonialne – 15 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 20 zł | • wróżby – 20 zł |
| • gastronomia – 20 zł | • nauka – 15 zł | • praca – 20 zł | • noclegi – 20 zł | • zdrowie – 20 zł |
| • kredyty, pożyczki – 20 zł | • różne – 15 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud. – 20 zł | • zwierzęta – 20 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

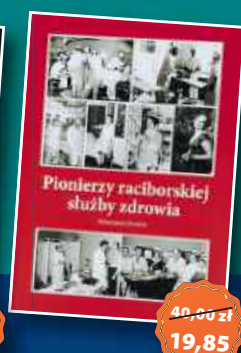
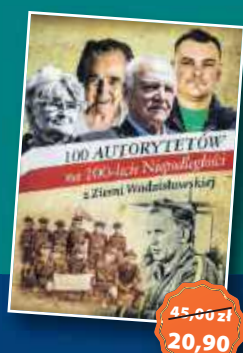
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machocki, 662 074 637,
d.machocki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawcą
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

nowiny.pl

PORTAL ROKU 2024

w konkursie SGL Local Press 2024

Jednocześnie najlepszy portal lokalny w Polsce
w konkursie **SGL Local Press 2016 i 2022**

PIERWSZE ŹRÓDŁO INFORMACJI W SUBREGIONIE ZACHODNIM:
#racibórz #rybnik #wodzisławski #jastrzębiezdrój #żory

